Nr. 71. Dnia 12 marca. Poniedziałek. Dnia 28 lutego (12 marca) 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Dziś:	Grzegorza P. D. K.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 27	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 22 r.		Piątek:	Cyrjaka Djakona.
Wtorek:	Nicefora P.	Zachód " " 5-ej " 55	Zachód " " 9 47 w.		Sobota:	Gertrudy Panny.
Środa:	Matyldy K. W.	Długość dnia godzin 11 " 24	Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 10 (st. 9 c. 3)		Niedziela:	Gabrjela Archanioła.
Czwartek	Longina Męczennika.	Przybyło " 3 " 46	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 5°.		Poniedz.:	*Józefa Oblubień. N. M. P*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

ROZKAZ

do WOJSK OKRĘGU WOJENNEGO WARSZAWSKIEGO.

Na złożone przeze mnie JEGO CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEMU PANU życzenia w dniu Urodzin JEGO CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, zaszczycony zostałem następną odpowiedzią:

„*Serdecznie dziękuję Panu i powierzonym Panu wojskom za złożone Mi powinszowania i życzenia. Mam nadzieję, że zdrowie Pańskie zupełnie powróci i że siły pozwolą Panu jeszcze przez długie lata poświęcać pożyteczną działalność drogiej Ojczyźnie.*

ALEKSANDER."

Przedstawiłem JEGO CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEMU PANU następującą depeszę:

„JEGO CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEMU PANU.

„Wojska okręgu wojennego Warszawskiego, składając u stóp swojego Monarchy i Najwyższego Wodza, uczucia nieograniczonego przywiązania i miłości, wznoszą modły o zesłanie CI, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, długich lat, zdrowia i pomyślności. Pozbawiony tym razem możności być przed WASZĄ CESARSKĄ MOŚCIĄ osobiście wyrazicielem wiernopoddańczych uczuć, jednoczących przy TWOIM Tronie wszystkie wojska powierzonego mi okręgu, jednocześnie ośmielam się prosić WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, abyś ze zwykłą, Najmiłościwszą dla mnie łaskawością przyjął także moje najpoddanniejsze powinszowanie i życzenie długich i szczęśliwych lat dla szczęścia Rosji.

Jenerał-adjutant *Gurko.*"

Czuję się szczęśliwym ogłaszając wojskom NAJWYŻEJ mi powierzonego okręgu o wysokiej dla nich łasce MONARCHY; a w miłościwych słowach JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, zwróconych do mnie, widzę nagrodę za zawsze dzielną i wierną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEMU PANU służbę wojsk warszawskiego okręgu wojennego.

Podpisał: Dowodzący wojskami

Jenerał-adjutant *Gurko.*

(*Warsz. Dniewnik.*)

— W sobotę, d. 10-go marca, mieszkańcy miasta Warszawy święcili wysoce uroczysty dzień urodzin JEGO CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, ALEKSANDRA ALEKSANDROWICZA. Miasto od wczesnego ranka przystroiło się w narodowe flagi, cyfry i transparenty. W oknach magazynów były wystawione popiersia ICH CESARSKICH MOŚCI NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, udekorowane kwiatami i roślinami. Balkony niektórych domów były przyozdobione kobiercami. Piękna, jasna pogoda sprzyjała świętu i ulice były przepełnione ludem; szczególne ożywienie zauważyć się dało na ulicach: Miodowej, Długiej i innych, przylegających do soboru.

O godz. 11-tej w soborze katedralnym prawosławnym rozpoczęła się uroczysta liturgja, którą odprawiał Najprzewielebniejszy Flawjan, Arcybiskup chełmsko-warszawski, w asystencji licznego duchowieństwa i kleru śpiewaków. Przed rozpoczęciem nabożeństwa zaczęli się zjeżdżać naczelnicy i urzędnicy wszystkich dekasteryj. Na nabożeństwie obecni byli: tymczasowo dowodzący wojskami okręgu wojennego warszawskiego, jenerał od piechoty P. P. Pawłow, pomocnik Jenerał-Gubernatora warszawskiego senator jenerał-lejtnant, baron N. N. Medem, pomocnik Dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego, jenerał-lejtnant N. J. Zwierew, wszyscy miejscowi jenerałowie, naczelnicy oddzielnych części i zarządów, tak wojskowi, jak i cywilni, przedstawiciele stanu szlacheckiego i innych, konsulowie zagraniczni, urzędnicy wszystkich władz i wiele innych osób. Świątynia była przepełniona modlącymi się. Po ukończeniu świętej liturgji wygłoszone było wielolecie ICH CESARSKIM MOŚCIOM NAJJAŚNIEJSZEMU PANU, NAJJAŚNIEJSZEJ PANI i całemu Panującemu Domowi. W tej chwili na placu Krasińskich puszczona była rakieta sygnałowa, a z wałów cytadeli Aleksandrowskiej rozległa się salwa 21 wystrzałów armatnich.

Z nastąpieniem zmroku miasto było iluminowane.

We wszystkich świątyniach prawosławnych oraz w świątyniach zarządu wojennego odprawione były uroczyste nabożeństwa.

Tegoż dnia we wszystkich świątyniach wyznań chrześcijańskich odprawione zostały uroczyste nabożeństwa i odśpiewane „*Te Deum laudamus*".

Dla niższych stopni wojsk garnizonu warszawskiego w ich oddziałach był przygotowany obiad świąteczny, z wódką i innym poczęstunkiem.

Niewielki deszcz, który zaczął padać wieczorem, nie przeszkodził bynajmniej iluminacji i ulice do późnego wieczora były przepełnione przechadzającymi się.

(*Warsz. Dniewn.*)

Z TEATRU.

„Irena" sztuka w 4-ch aktach Stanisława Graybnera.—Poranek benefisowy Heleny Marczellówny.

Dwa lata dopiero, jak p. Stanisław Graybner zaczął pisać dla sceny. Wiekiem autor „Ireny" nie liczy się do najmłodszych naszych pisarzy dramatycznych, ale sama produkcyjność jego dowodzi, że z zapałem rzucił się na nowe pole pracy, że, jak to zwykle bywa w pierwszym okresie działalności autorskiej, gorączka tworzenia przewyższa u niego refleksję. Po „Słodkiej truciźnie" przyszedł „Hrabia Jerzy", potem „Fredzio", wczorajsza „Irena", a już podobno i jakąś „Rozkoszną" p. Graybner ma na ukończeniu. Nie widzę w tem nic złego ani anormalnego, bo szybkość tworzenia o tyle tylko powstrzymywać w młodym autorze potrzeba, o ile czuć w jego pracy pośpiech, brak wykończenia, niestaranne obrobienie tematu. Nie spostrzegłem tego we „Fredziu" i nie upatruję w „Irenie". Zarzuty, jakie tej ostatniej sztuce postawię, nie będą dotykały wcale techniki pisarskiej, ale treści samego dzieła, jego myśli przewodniej, charakterów i psychologji figur, a głównie źródła, z którego autor temat do swojego ostatniego utworu zaczerpnął. Wątpię, ażeby dłuższe lub staranniejsze opracowywanie sztuki mogło wpłynąć w czemkolwiek na jej wartość wewnętrzna, a pod względem obrobienia scenicznego pośpiech tworzenia w niczem się nie zadokumentował.

Nie ulega wątpliwości, że całą treść „Ireny" zaczerpnął p. Graybner wprost z rozgłośnej sprawy kryminalnej, która, jako epilog strasznego dramatu rodzinnego, rozgrywała się niedawno przed galicyjskiemi sądami. Czy autor w osobie Ireny chciał tylko śledztwo sądowe sparafrazować? Nie sądzę. Przypuszczam, że uderzył go fakt, że zatargał jego nerwami, może silniej jeszcze, jak w ogóle całego galicyjskiego społeczeństwa, i że podrażniony do żywego, mając przed oczami rezultat, zaciekł się w badaniu przyczyn. Jak żeglarz z dalekiej przestrzeni morza, spostrzegłszy wierzchołek gmachu na lądzie, odtwarzał sobie w wyobraźni rozmiary i kształ budynku, który mu mignął z daleka w jaskrawem oświetleniu słońca, gdy jeszcze żadnych danych o autentyczności zjawiska osiągnąć nie mógł. Coś błysnęło zdaleka, może maszt innego okrętu, wieża kościelna albo latarnia morska, a może to tylko latawiec papierowy, puszczony z nad brzegu przez figlarną dziatwę?

Z wypadków wyjątkowych, z faktów, które odskakują bardzo wybitnie od normalnych warunków życia, nadzwyczajnie trudno jest brać temat do dzieła sztuki, a w ogóle mógłbym powiedzieć nawet, że nie znam utworu w całej literaturze europejskiej, któryby, opierając się na podobnym motywie, przedstawiał wyższą wartość artystyczną.

Fakt życiowy i to nie oddzielny, nie oderwany może przedstawiać materjał do badań psychologa, ale przy najskrzętniejszem śledzeniu przyczyn, które się na niego złożyły. A ileż to szczegółów jeszcze pozostanie ukrytych; jaka trudność olbrzymia w stanowczem wskazaniu choćby głównych momentow akcji, która wywołała katastrofę!

Nie będę tu powtarzał treści sprawy galicyjskiej, która dała wątek „Irenie". Kto z czytelników ją pamięta, w tem co powiem o „Irenie" aż nazbyt łatwo analogję odszuka. Zajmijmy się zatem sztuką p. Graybnera i zobaczmy, jak autor materjał śledzczy zużytkował.

W akcie pierwszym jesteśmy na wsi w domu zamożnego obywatela, Karola Rodeckiego. Ożenił on się niedawno z kobietą młodą, piękną, wychowaną bez religji i żadnych zasad etycznych przez rodziców, o czem nas zaraz w pierwszej rozmowie ze swoją przyjaciółką sama bohaterka uwiadamia, a przytem młoda osoba dotknięta jest chorobą nerwów, zdaje się, że w wysokim stopniu rozwiniętą histerją. Czy na rozwinięcie tej choroby wpłynął mąż, przesądzać trudno, bo nam się autor z tego nigdzie nie tłumaczy. Brutal jest ten Karol Rodecki, gwałtowny, impetyk, namiętny przytem i lubieżny, żony nie szanuje, awanturnik, gdy czuba zaleje, a we własnym domu urządza sobie formalny harem pod okiem żony. W pierwszym akcie Karol Rodecki to zupełne zwierzę, pozbawione nawet instynktów szlachetniejszych człowieka. Prawie równie obrzydliwem, jak on, jest towarzystwo, którem żonę otoczył. Pani Lucyna, to prawie notoryczna kurtyzana, która z wiekiem zmienia się na rajfurkę. Adolf, kolega szkolny, towarzysz do wypitki i gry w karty pana domu, nawet żadnych pozorów ogłady towarzyskiej nie przedstawia. Ma ochotę zbałamucić Irenę i oświadcza jej się ze swoją chęcią bezczelnie, trywjalnie, jak uliczny Don Żuan ladacznicy. Szlachetniejszym niby jest młody lekarz, Henryk, który znowu przeciwnie stara się powstrzymać nerwowe wybryki Ireny; sam unika pokus i niechce przypiąć róży do gorsu młodej kobiety, proponując jej zamianę na ozdobienie kwiatem warkocza, co uważa za bezpieczniejsze. Co prawda nie widzę tu tak wielkiej różnicy, boć zetknięcie się dwojga młodych ludzi tak blizkie byłoby zawsze hazardownem. Ale nie o to mi chodzi. Jeżeli Henryk ma reprezentować jakiś szlachetniejszy pierwiastek w mężczyznie, to pocóż się kręci koło Ireny, co robi w ogóle w tym domu i dlaczego żyje w tak przyjaznym stosunku z Adolfem, który tylko obrzydzenie może wywołać w człowieku wyższej inteligencji, mającym jakiekolwiek poczucie moralne, choćby najmniej rozwinięte.

Mamy jeszcze w domu Rodeckiego parę małżeńską Ratyńskich. Ona jest siostrą rodzoną Karola, on szwagrem pana domu, a przytem ideałem Ireny. Dlaczego? Co pociąga młodą kobietę do szwagra jej męża, tego znowu autor nam nie tłumaczy. Kazimierz Ratyński nie przedstawia żadnych wybitnych przymiotów umysłu ani serca, któreby skłonność Ireny usprawiedliwić mogły. Od początku sztuki widzimy tylko u obojga pociąg zmysłowy, nie ubarwiony nawet pozorami prawdziwego uczucia. Ten stosunek przetrwa aż do końca dramatu, bo nawet w akcie czwartym, kiedy się Irena do samobójstwa przygotowywa, jako powód stanowczy rozpaczliwego postanowienia podaje w monologu to, że „Kazimierza posiadać nie może". Poczciwy dziadzio Hieronim, jakiś daleki krewny Rodeckiego, na rezydencji u nie-

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Niesisława, jutro Bożenny.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału przytułku dla rzemieślników i robotników fabrycznych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedm.—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji przemysłu rolnego warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Rekolekcje dla kobiet. (Kościół św. Andrzeja przy placu Teatralnym—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa nasion, zboża i traw oraz wszelkich roślin gospodarskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Hugonoci" (opera—z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Henryka Broggi-Muttini'ego); jutro widowisko zawieszone; — **Rozmaitości:** dziś „Irena" (sztuka); jutro widowisko zawieszone;— **Mały:** dziś „Skrzypki czarodziejskie" (operetka—wznowienie) oraz „Niewierny Tomasz" (krotochwila); jutro widowisko zawieszone. (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W tymże kościele jutro, o godzinie 4-ej po południu, odprawione będzie nabożeństwo pasyjne z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zarysy projektu reformy wyborczej, złożone w d. 7-ym b. m. konferencji przewódzców stronnictw w przedlitawskiej radzie państwa i zakomunikowane następie trzem klubom, należącym do koalicji, przedstawiają się jak następuje:

1. Istniejące obecnie kurje wyborcze nie mają uledz zmianie, ani pod względem ilości mandatów ani uprawnienia wyborczego.

2. Rozszerzenie prawa wyborczego ma nastąpić w drodze utworzenia nowej kategorji wyborców.

3. *A.* Uprawnionymi w tej nowej kurji wyborczej są ci samoistni obywatele austrjaccy płci męskiej, którzy ukończyli lat 24, od udziału w wyborach wedle § 20 ordynacji wyborczej do rady państwa z d. 2-go kwietnia 1873-go r. nie są wyłączeni, przed rozpisaniem wyboru już przez miesięcy sześć w okręgu wyborczym zamieszkują i albo:

a) gimnazjum publiczne lub wyższą szkołę realną, albo równorzędny zakład szkolny ukończyli, albo

b) prawo pełnienia jednorocznej służby ochotniczej w wojsku uzyskali, albo

c) szkołę przemysłową, której patenty służą za dowód uzdolnienia do wykonywania przemysłu rękodzielniczego na mocy § 14-go ustawy przemysłowej ukończyli, albo

d) utrzymywaną przez państwo lub kraj szkołę rolniczą ze skutkiem odbyli, albo

e) do jednej z wyliczonych w § 11 ustawy z d. 30 marca 1888-go r. kas chorych co najmniej przez dwa lata z obowiązku należeli, albo wreszcie

f) od dwóch lat podatek bezpośredni opłacają.

B. Stojący w trwałej lub terminowej służbie czynnej oficerowie, duchowni wojskowi, pensjonarjusze bez rangi i osoby, należące do siły zbrojnej i żandarmerji, nie mogą wcale ani wybierać, ani być wybieralnymi. W kurji większej własności osoby te mogą wykonywać swoje prawo wyborcze w drodze danego trzecim osobom pełnomocnictwa. Od prawa wybieralności wyłączeni są także wszyscy urzędnicy wojskowi.

4. Liczba mandatów w nowej kurji wyborczej oznacza się na 43, a mianowicie przybywa między innemi: w Czechach 7 nowych okręgów wiejskich i 3 miejskich, w Galicji 9 wiejskich i jeden miejski, w Niższej Austrji jeden wiejski i trzy miejskie, na Morawach 3 wiejskie i jeden miejski itd.

5. Bezpośrednie wybory w okręgach wiejskich mogą być utrzymane tam, gdzie prawodawstwo krajowe uzna to za właściwe.

6. Dla wyborów bezpośrednich należy w okręgach gminnych tworzyć szczuplejsze okręgi, liczące do 4,000 wyborców, większe gminy ewentualnie dzielić, kilka mniejszych łączyć. Każdy okrąg wyborczy ma wskazane sobie przez władzę administracyjną miejsce wyboru. Prawodawstwo krajowe może poczynić tu odpowiednie zmiany.

Do projektu dołączony jest dokładny szemat rozdziału na poszczególne kraje koronne owych 43 przybywających świeżo okręgów wyborczych *recte* mandatów poselskich, oparty na liczbie mieszkańców wedle spisu ludności z r. 1891-go.

Cyfry te przedstawiają się jak następuje: Czechy 5,808,858 dziesięć mandatów; Dalmacja 322,028 jeden; Galicja 6,554,415 dziesięć; Niższa Austrja 2,030,436 cztery; Wyższa Austrja 780,035 jeden; Salzburg 171,926 jeden; Styrja 1,274,665 dwa; Karyntja 357,294 jeden; Kraina 496,694 jeden; Bukowina 643,047 jeden; Morawy 2,294,034 cztery; Szląsk 570,573 jeden; Tyrol 804,812 dwa; Vorarlberg 115,640 jeden; Istrja 308,980 jeden; Gorycja 219,156 jeden; Tryest 155,471 jeden. Razem 23,708,062 mieszkańców Przedlitawji, pomnożenie mandatów poselskich o 43. Rada państwa liczyła dotąd 353 posłów, odtąd liczyć ich będzie 396.

Kampanja, rozpoczęta od kilku tygodni przeciw dwom najwyższym urzędnikom kanclerskiego urzędu w Berlinie zaogniła się w ostatnich dniach bardzo i zamieniła w istną *cause célèbre. Frankfurter Ztng.* zamieściła świeżo list p. Pohlstorffa, który formułuje po raz pierwszy istotę zarzutów, podniesionych przeciw tajnym radzcom Holsteinowi i Kiderlen-Wächterowi. Punktami oskarżenia są: odwołanie z Wiednia ambasadora księcia Reussa; przeniesienie ambasadora Radovitza z Konstantynopola do Madrytu; odwołanie posła wirtemberskiego w Berlinie Mosera; zastąpienie przy Stolicy Apostolskiej Schloetzera p. Bülowem. O hr. Eulenburgu, pośle pruskim w Monachjum, twierdzi Pohlstorff, że książę Reuss dlatego opuścić musiał Wiedeń, ponieważ hr. Eulenburgowi podobało się zająć jego ponętne miejsce w rezydencji austrjackiej; Moser musiał ustąpić z Berlina, aby opróżnić miejsce dla przyjaciela Eulenburga, młodego Varnbülera. Oprócz tego zarzuca się tajnemu radzcy Holsteinowi, że opuścił w krytycznej chwili ks. Bismarka i przechylił się na stronę „nowego kursu".

Nationalzeitung nagania także zastąpienie Schloetzera w Rzymie Bülowem, który w sprawie funduszu welfów dał się obałamucić awanturnikom; zresztą jednak odpiera zarzuty przeciw urzędnikom, którzy służą państwu, a nie stojącemu każdorazowo u góry mężowi stanu. Niepodobna bez należytych informacyj wdawać się w krytykę przybocznego sztabu kanclerskiego i to w chwili, gdy tenże święci tak wielki tryumf, jak zawarcie traktatu handlowego z Rosją, nad którego doprowadzeniem do skutku mozolił się książę Bismark parę dziesiątków lat bez skutku.

Br. Z.

Z sali odczytów.

Na wstępie sprawozdania z drugiego odczytu p. Pileckiego o kobietach-poetkach ciśnie się gwałtem pod pióro ta sama uwaga, jaką zamknęliśmy streszczenie

---

go; mała Helusia, dziecko Karola i Ireny, wreszcie i bona francuska, zaczepiana i bałamucona przez pana domu, dopełniają szeregu figur, z któremi nas pierwszy akt w ekspozycji zapoznaje.

Karol upija się, drażni żonę grubjańskiem obejściem, kłóci się z nią, spiera, łży przy gościach, strzela jej nad głową, wywołując atak nerwowy histeryczki, a wreszcie zmusza siłą do podniesienia kluczów od szafy z winem z podłogi, gdy mu je oburzona w uniesieniu pod nogi rzuciła. Irena, której przedtem jeszcze usłużna przyjaciółka Lucyna doradzała ucieczkę z domu męża i puszczenie się na awanturnicze życie w wielkiem mieście, ulega jej namowom i zwierza się ze swojemi zamiarami Kazimierzowi, licząc na to, „że w nim znajdzie obrońcę". Obrońca nie odradza jej szalonego zamiaru, nie wskazuje sposobu na to, aby rozdzieliła się z mężem w warunkach, któreby jej dobrą opinję, godność kobiety, szacunek dziecka dla matki ocalić mogły. Nie! Ten ideał Ireny, jak najzwyczajniejszy epikurejczyk podniecony, pociąga ją w swoje ramiona i akcentuje wyraźnie, że ma wielką ochotę schrupać smaczny kąsek, który mu się sam w ręce oddaje. Na tem się kończy akt pierwszy, a z nim i wszystkie motywy psychologicznego dramatu. Czy istotnie możemy coś na nich budować, czy mamy prawo powiedzieć, że oto są istotne przyczyny, które wywołały pewne skutki?

Karol jest zwierzęciem, nie ma ani jednej strony dodatniej, co zatem spowodowało Irenę, że wyszła za niego? Czy nie miała już zarodków tej histerji, którą rzeczywiście mogło pożycie z takiem bydlęciem rozwinąć, kiedy zdecydowała się zaślubić człowieka bez inteligencji, bez żadnej wartości moralnej. Przypuszczać można, że pociągnęło ją do niego tylko pożądanie czysto zmysłowe, które, doznawszy przesytu, zwróciło się w nowym kierunku do Kazimierza, nie zmieniając ani trochę swojego charakteru. To nie jest psychologja, to fizjologja, a właściwie patologja w najwstrętniejszych swoich objawach!

Drugi akt rozgrywa się już w wielkiem mieście, w mieszkaniu pani Lucyny. Irena jest na rezydencji u tej jejmości, prowadzi proces separacyjny czy rozwodowy z mężem, a odurzając się szampanem i kokietowaniem Adolfa oraz zawsze moralizującego Henryka, wyczekuje odwiedzin Kazimierza, który już został jej kochankiem. Tymczasem przyjeżdża ze wsi Karol wraz z nieodstępnym dziadziem po żonę. Przywiózł z sobą dziecko, chciałby po miesięcznem rozłączeniu odzyskać utraconą żonę solenną obietnicą poprawy. Rajfurka Lucyna stara się uniknąć spotkania Ireny z mężem, pragnie oddalić Karola pod różnemi pozorami, wiedząc, że tam za kotarą w drugim pokoju rozgrywa się między bohaterką a Kazimierzem najtrywialniejsza scena miłosna. Pomimo wykrętów Lucyny, Irena schodzi się z Karolem, który choć trzeźwy już teraz, takim samym pozostaje brutalem, jakim był po pijanemu. Kiedy Irena nie chce iść z nim dobrowolnie, on znowu próbuje siłą ją pociągnąć, aż się zjawia „obrońca" Kazimierz, ukryty za kotarą, i szwagier przyznaje się przed bratem swojej żony wobec Lucyny i dziadunia, że do zgody małżeństwa już nie pora, bo Irena zerwała węzły, jakie ją z Karolem łączyły, zostając jego kochanką.

W trzecim akcie Karol, śmiertelnie ranny w pojedynku, każe się przenieść do mieszkania żony, ażeby jej krwią, przez nią wylaną, bluzgnąć w oczy, a na prośby siostry swojej, Jadwigi, która w całym tym dramacie jest jedyną prawdziwą ofiarą, przebacza Irenie, zachowując pomimo to aż do śmierci grubjańską szorstkość, w jaką go od początku sztuki autor ucharakteryzował.

Czwarty akt daje nam już tylko rozwój postępowy histerycznej choroby Ireny. Ma ona halucynacje, a potem przechodzi do projektów samobójstwa, których wykonanie, według moich skromnych wiadomości patopsychicznych, rzadko bardzo przytrafia się wśród kobiet, dotkniętych tego rodzaju cierpieniem. Kazimierz, po pojedynku wypuszczony z więzienia za kaucją, wyrywa rewolwer z ręki desperatki, ale to tylko przewleka katastrofę, bo Irena, zwróciwszy męża Jadwidze, rzuca się na bruk przez okno z wysokości trzeciego piętra.

Oto sumarycznie opowiedziana treść dramatu, którego analogji z prawdziwem wydarzeniem galicyjskiem niechże sobie czytelnik już sam wyszuka. Fakt był wyjątkowy, równie jak jego bohaterowie, a jeżeli przyczyną całej katastrofy miała być tylko choroba kobiety i złe traktowanie żony przez męża, to doprawdy nie było warto poświęcać temu czteroaktowego dramatu. Gdyby rzecz powstała z ogólniejszej obserwacji autora, gdyby ją własną fantazją ubarwił, nie potrzebowałby się trzymać tak wiernie następstwa wypadków, nie zużywałby się na zacieranie śladów genezy utworu i bajkę wymyśloną stosowałby do charakterystyki figur.

W „Irenie" bajka jest po większej części prawdziwą, a na tle prawdziwego wydarzenia autor musiał nie budować, ale odbudowywać. I tu właśnie leży powód wszystkich wad jego pracy. Sztuka, w ten sposób traktowana, przedstawia się nadzwyczajnie czarno, zresztą, jak każda sprawa kryminalna, gdzie przed forum publiczne występują najbrzydsze, najwstrętniejsze upadki natury ludzkiej. W trybunale karnym zbrodnie i występki się ocenia, a nie piękne czyny, szlachetne aspiracje człowieka. Czarnym i ponurym jest też dramat p. Graybnera, a jedyna szlachetna postać Jadwigi nie wystarcza, aby go choć trochę rozjaśnić. Autor niczego w nim nie poucza, bo pewien szereg wypadków, nawet na przygodach prawdziwych osnuty, nic nie dowodzi i o niczem nie przekonywa.

A teraz, niechże się czytelnik bardzo nie zadziwi, jeżeli surowo oceniwszy „Irenę" jako utwór literacki, dojdę do wprost przeciwnej konkluzji, mówiąc o p. Graybnerze jako o autorze dramatycznym. Dla mnie jest to pisarz z talentem, który posiada w wysokim stopniu nerw sceniczny. W „Irenie" uległ pokusie własnych wrażeń, których doniosłość przecenił, ale w tej pracy, chybionej równie w treści, jak w motywach akcji, w ugrupowaniu figur, które do siebie nie pasują, jak w rozwoju nielogicznym chorobliwych wypadków, widać w każdej prawie scenie i siłę niepoślednią i charakterystykę każdej postaci bardzo wybitną i dosadną. P. Graybner umie sobie przygotować sytuację i efekt dramatyczny, wywołuje wraże-

poprzedniego. Pragniemy znowu położyć nacisk na owo umiłowanie przedmiotu, które stokroć silniejszym jeszcze blaskiem zajaśniało we wczorajszem przemówieniu prelegenta, a w połączeniu z tak nadającą się do żywych uczuć treścią utworzyło wysoce harmonijną całość, oddziaływającą nad wyraz sympatycznie na wyobraźnię i serca słuchaczy.

To umiłowanie, ścierając wszystkie ostre kanty z krytycyzmu p. Pileckiego, użycza mu subtelnej, kobiecej niemal miękkości w cyzelowaniu odtwarzanych przez niego postaci.

Dzięki temu potężna indywidualność Gabrjeli stanęła przed nami tak idealnie piękna, tak szlachetna, tak odczuta w tem wszystkiem, co w niej było szczytnem, płomiennem, a niewieścio tkliwem, że nie dziwilibyśmy się, gdyby ten i ów, a zwłaszcza ta i owa po wyjściu z ratuszowej sali sięgnęli, wróciwszy do siebie, po „Księgę pamiątek" lub „Pogankę", by dłużej jeszcze z ich twórczynią obcować.

Charakterystykę Gabrjeli rozpoczął p. Pilecki od zaznaczenia wytycznych ideałów jej życia: żądzy ciągłego udoskonalania się, wieczystego Ekscelsior, które duchowi gnuśnieć nie pozwala i pogoni za jakąś wielką prawdą, którąby serce jej ukochało i w niej uspokojenie swe znalazło.

Ale napróżno ogląda się ona za nią. Na każde zapytanie, płynące z jej młodej, wrzącej, złudzeń pełnej piersi, świat daje odpowiedź tak mroźną, tak szyderską częstokroć, że w tem starciu z rzeczywistością idealne porywy jej ducha byłyby może osłabły lub zwichnęły się, gdyby ich nie krzepił wpływ męskiej, hartownej inteligencji, wpływ brata Gabrjeli, Erazma.

Pobyt we Francji oddziałał również bardzo na rozwój umysłowości poetki. Weszła ona tam w krąg nowych pojęć, dała gruntowniejsze podstawy wielu swoim wątłym jeszcze poczuciom, rozszerzyła swą książkową wiedzę.

To też gdy wróciła do Warszawy, mogła już zasiąść przy redakcyjnym kominku Skimborowiczów, jako prawdziwa królowa tego państewka miejscowej inteligencji, i całem sercem przylgnąwszy do tych ludzi, którzy wszyscy czuć i mysleć szczytnie umieli, mogła zogniskować w sobie nurtujące ich prądy, ożywiające ich ideały i dać im tak potężny wyraz w swych niezapomnianych utworach.

Od owej chwili również rozpoczyna się literacka działalność Gabrjeli. Drukowany w Pierwiosnku wiersz jej „Szczęście poety" jest pierwszem z tych pytań, jakie podniosła jej dusza stawiała sobie i światu w nieustającej gonitwie za rozwiązaniem wielkich zagadnień życia.

Przebija się tu ów rozdzwięk nieudawanycg przez nią odczytów z rzeczywistością, który był tragedją egzystencji Gabryeli, lecz zarazem i światem jej twórczości, bo nieco innego tylko to wrzenie wewnętrzne, ta nieukojona tęsknota za doskonałością, ta walka psychiczna zaprowadziły jej talent na wyżyny wieszczego niemal jasnowidztwa i stworzyły posągowe postacie „Poganki".

Temu arcydziełu Żmichowskiej poświęcił p. Pilecki drugą część swego odczytu.

Zastrzegłszy się, iż oceniać będzie ten utwór tak, jak go oceniać w istocie trzeba, a więc nie jako powieść, ale jako poemat, wystąpił p. Pilecki z gorącą obroną „Poganki" przeciw tej metodzie krytycznej, która, sądząc dzieło to z dzisiejszego punktu widzenia, zarzuca jej brak realizmu i chaotyczne marzycielstwo.

Bardzo słuszną była uwaga p. Pileckiego, że wobec takiego sądu nie ostała by się większość arcydzieł literackich. W każdym dziele prawdziwego talentu po za jego, że się tak wyrazimy, dekoracyjną stroną, będącą odzwierciedleniem chwili, w jakiej dzieło to powstało, tkwi jego treść uiespożyta i niezmienna, tkwi prawda psychologiczna.

Kochanek z epoki romantyzmu i bohater z dzisiejszych trzeźwych czasów inaczej w innem otoczeniu wypowiadać swe cierpienia: tamten z gałązką cyprysu w ręku w chatce pustelnika, ten może paląc papierosa na, koleżeńskiem zebraniu, ale tu czy tam miłość ich jeżeli tylko wiernie podpatrzona, wiernie odczuta, przemawia do nas zawsze tym samym głosem prawdy.

Zresztą w „Pogance" nie występują ludzie zwyczajni i miary zwyczajnej przykładać do nich niepodobna.

Taki Cyprjan naprzykład. W nim pożar artyzmu spopielił wszystkie inne siły duchowe. Żyje on tylko dla sztuki, przez nią wyczerpany umiera.

Czy są tacy Cyprjanowie na wielkiem targowisku świata?

Zapewne, że ich niema. Ale duch Cyprjana z „Poganki", jak rozbity na cząstki wielki brylant, świetlaną iskrą żyje w duszy każdego artysty i walczy z innemi pierwiastkami jego indywidualności.

Gabrjela pojęła artyzm, jako siłę demoniczną, rzec można destrukcyjną.

Cyprjan, namalowawszy swoją Aspazję, potrzebuje pierwowzoru dla klęczącego u stóp jej Alcybjadesa i znajduje go w bracie swoim Benjaminie, a raczej znajduje tylko jego zewnętrzną piękność.

Na Alcybjadesa Benjamin jeszcze za chłopięcy, za naiwny, w cichym kątku zagrody rodzinnej za pospolicie szczęśliwy i spokojny.

Więc Cyprjan, aby go takim, jakiego mu trzeba, uczynić, rzuca zarzewia pożądań w jego pacholęcą duszę, maluje mu upajające obrazy miłości i jej zachwytów, sławy i jej blasku, każe mu szukać płomiennych ust kochanki i rwać się na szeroką scenę świata.

I Benjamin, na swoje nieszczęście, spotyka w błyskach piorunów kobietę, która wydaje mu się być Aspazją z obrazu Cyprjana, tą wyśnioną wróżką, mającą mu otworzyć wrota raju, mającą zawieźć go na szczyty nietylko osobistego szczęścia, ale wszechludzkiego udoskonalenia.

Lecz ta Aspazja żywa inna jest niż na płótnie. Posiada wszyskie czary i uroki, jakiemi tylko kobieta obdarzoną być może, ale—brak jej serca; umie garnąć do siebie skarby uczuć ludzkich, budzić najwznioślejsze porywy, dawać najwyższe rozkosze po to tylko, aby to wszystko w rezultacie splugawić i gdy jej się sprzykrzy odrzucić jak sprzęt niepotrzebny.

Fantazja jest jedynym motorem jej czynów i oto dlaczego nazywa Gabrjela Aspazję *poganką*, czyni z niej upostaciowanie świata klasycznej przeszłości, który najlepiej może rozumiał i odczuwał piękno, ale który pozbawiony był tego, co się zmysłem moralnym nazywa.

W ogóle Cypryjan, Benjamin i Aspazja są to nie ludzie, lecz raczej ludzką prawdą nacechowane wcielenia zasadniczych potęg życiowych: Potęgi artyzmu, potęgi miłości (specjalnie miłości erotycznej) i potęgi użycia.

Uczucia w nich rodzą się błyskawicznie, oświetlają je odrazu wulkanicznym wybuchem i to nadaje im wygląd posągowy. Psychologicznego ich rozwoju, jakiego się domaga akcja powieściowa, nie daje nam autorka i musimy się z tem pogodzić; musimy podziwiać w tym wspaniałym utworze to co jest, a nie szukać tego, czego niema.

A jest tak wiele! Niezależnie od tytanicznych wybuchów do przerastających codzienne uczucia i wypadki malowideł mistrzowski pędzel Gabrjeli znalazł na swej palecie tyle słonecznych i ciepłych barw, żeby odmalować obrazek codziennego życia, będący artystycznem przeciwstawieniem świata fantazji i szału.

Obrazek ten, na wstępie opowiadania Benjamina ukazany, występuje na końcu raz jeszcze, zamglony już, żałobnym kirem powleczony, a przecież lgnie doń i od zupełnej zagłady ratuje się jego ożywczemi wpływy stargana dusza życiowego rozbitka.

I gdyby w tej cichej przystani, do której zawija tonąca łódź Benjamina, biło jeszcze serce matki, kto wie, czy odrodzony za sprawą macierzyńskiej miłości nie wypłynąłby znowu na szerokie fale życia, tym razem już jako żeglarz celów swych jasno świadomy i na rudlu doświadczenia wsparty.

Ale matka umarła, a Benjamin zostaje na gruzach tych dwóch światów, jak tragiczne *memento* ich odrębnych prądów i ideałów.

Na rozbiorze „Poganki", tego najwyższego szczytu twórczości Gabrjeli zatrzymał się prelegent, odkładając uzupełnienie charakterystyki poetki do następnego odczytu. Publiczność dwukrotnym przeciągłym oklaskiem wyraziła swe podziękowanie sympatycznemu mówcy.

H. J.

---

nie i nie manekiny stawia na scenie, tylko ludzi prawdziwych. Jego aktorzy żyją, mają krew, temperament i odrazu meldują się publiczności w rysunku wypukłym, nie przedstawiającym żadnej wątpliwości co do ich charakteru. Ta dobitna charakterystyka jest właśnie jednym z największych przymiotów pisarza dramatycznego.

Faktura sceniczna, której nigdy nie należy lekceważyć, jest także u p. Graybnera bardzo wyrobioną. Umie on umotywować sytuację, wie dobrze, jak wprowadzić kogoś, wie, jak wyprowadzić ze sceny. Kończy akty efektownie, a jakkolwiek djalog stanowi słabszą stronę najnowszej jego sztuki, to jednak jest w nim jędrność, jest siła, szczególniej w roli Ireny. Czwarty akt najwadliwszym jest pod względem akcji i wpada już w zupełny melodramat, ale pomimo tego i w tym akcie jeszcze jest bardzo piękny list Ireny, ładny moment w roli Jadwigi i epizodyczna postać dziadzia, która tutaj najsympatyczniej się rozwija.

Oto są powody, dla których krytykując sztukę, pragnąłbym nietylko oszczędzić jej autora, lecz zalecić jego talent czytelnikom jeszcze dobitniej, jak to zrobiłem przy „Fredziu". Wysłuchałem w teatrze wielu zdań przeciwnych sztuce. Jak to powiedziałem wyżej, i ja nie jestem wcale zwolennikiem tego utworu, ale, że nawet w „Irenie" jest talent autorski, jest pisarz dramatyczny — to już trudno: *je n'en démordrai pas* — i pokaże się przy następnej pracy p. Graybnera, czy miałem słuszność upierać się przy swojem zdaniu.

Że benefisantka wczorajsza wybrała sobie rolę Ireny na poranek, nie dziwię się temu wcale. Sztuka może być słaba, może nie obiecywać większego powodzenia w dłuższym szeregu przedstawień, lecz rola jest popisowa i wybornie się nadaje do usposobienia naszej prymadonny dramatycznej. Jest w niej siła—panna Marczellówna ma siłę; są nerwy, jest temperament, przejścia gwałtowne, momenty liryczne, a to wszystko właśnie najwybitniejsze cechy talentu p. Marczellówny stanowi. Głosu potrzeba tylko zapasów olbrzymich, a któż go posiada większe bogactwo od naszej artystki?

Podniecenie nerwowe dochodzące do szału a później deprymująca reakcja w upadku sił, wybuchy namiętne, to znów łzy szczere rezygnacji czy cichej boleści, to wszystko tryumf p. Marczellówny na scenie stanowi i tego wszystkiego w roli jest chyba aż zawiele. Że znakomita artystka zużytkowała cały ten materjał świetnie, dodawać nie potrzebuję, a zaznaczyć mi tylko należy owacyjne przyjęcie kwiatami i istną burzę oklasków, jakiemi pannie Marczelównie za jej talent i pracę publiczność, wypełniająca Wielki teatr, się wypłacała.

Kontrastem dla Ireny ma być, według intencji autora, Jadwiga Ratyńska. Jest to figura czysto liryczna, a w akcji dramatu najzupełniej bierna. W pierwszych dwóch aktach Jadwiga nic prawie nie ma do mówienia, a w trzecim i czwartym jest parę wybitniejszych momentów w jej roli. Nie powiadam, żeby p. Federowiczowa stanęła zupełnie już na wysokości zadania, żeby po czterech miesiącach sceny posiadała rutynę i wprawę wytrawnej artystki, szczególniej w mimice i gestach, ale Jadwiga mówiła bardzo ładnie, były szczere uczucie i łzy w jej głosie, a i ten głos wykazał swoją dźwięczność i siłę w chwili wybuchu w scenie aktu 3-go, a więc przeszedł przez próbę ognia bardzo krytyczną, szczególnie na wielkiej scenie. W mojem przekonaniu p. Federowiczowa wyrobi się w niedługim czasie na artystkę do ról lirycznych, a może i dramatycznych nawet, jeżeli tylko pracować będzie usilnie we właściwym dla siebie kierunku. Że ma przyszłość na scenie, że posiada wiele bardzo korzystnych do niej warunków, jużby wczorajsza rola Jadwigi przekonać mogła, bo dowiodła w niej p. Federowiczowa, iż oprócz urody posiada inteligencję i szczere uczucie. Reszta jest już tylko kwestją czasu. Pannie Barszczewskiej dostało się w udziale zadanie, które nie wiadomo dlaczego na jej barki spadło. Lucyna jest osobą już w pewnym wieku, która strzela jeszcze, jak powiada o niej Rodecki, ale ciągle pudłuje. Nie mogąc grzeszyć, sama innych na złe drogi prowadzi. W każdym razie jest to rola charakterystyczna, dla panny Barszczewskiej przedewszystkiem za stara. Artystka użyła tu bardzo słusznie broni odwetu i wyglądała tak ładnie, że zarzuty, jakie stawiano jej urodzie i młodości, wydawały się jakimś żartem bez sensu dla widzów.

Z ról męskich, p. Leszczyński, jako Karol Rodecki, stoi na pierwszym planie. Artysta doskonale się do tej roli nadawał, choćby samą powierzchownością, w której znać siłę i energję. Umiał się utrzymać w tonie szorstkim, brutalnym, nie przechodząc nigdy w trywjalność, a scenę konania grał z wielką miarą artystyczną. P. Ładnowski zrobił wszystko, co można było zrobić z roli kochanka bez charakteru; blada to postać i bardzo ujemna, a tem więcej rażąca, że równie żona, jak Irena, mówią o wielkiej szlachetności i inteligencji tego bardzo małowartego jegomościa.

Kto za to ma ładną rolę w „Irenie" i wywiązał się z niej bardzo zaszczytnie, to p. Wojdałowicz. Dziadzio rezydent, choć na akcję nie wpływa i jest właściwie tylko epizodyczną figurą w sztuce, przedstawia jednak materjał wdzięczny dla artysty charakterystyczno-lirycznego, a p. Wojdałowicz jest właśnie w podobnych rolach najlepszy. Artysta, oprócz humoru, ma uczucie, ciepło i bardzo sympatycznie gra takie role, jak oto wczorajszego dziadzia, a niedawno starego Jenisza w „Końcu Sodomy". P. Wolski z najwstrętniejszego w sztuce Adolfa nic zrobić nie mógł, a p. Prażmowski, w roli lekarza Henryka, również bardzo niewdzięczne miał zadanie, boć ten doktór medycyny przedewszystkiem leczyć powinien histeryczkę, a nie flirtować z nią, udając bezinteresownego przyjaciela. Pani Tarnowska kilka wyrazów bony wypowiedziała z dobrym akcentem francuskim, a mała Helusia okazała się bardzo rozgarniętem dzieckiem, bo udawała płacz, jak dorosła aktorka.

Na przedstawieniu sztuki znać było niedostateczną ilosć prób, co powodowało nieporozumienia na scenie, często rażące.

Autora publiczność przywołała po drugim i trzecim akcie, kilkakrotnie darząc go oklaskami wraz z benefisantką.

Kazimierz Zalewski.

Wszystko na opak.

W stosunku do przyrody samej Australja względnie do Europy jest częścią świata, w której wszystko dzieje się na opak z europejskiego punktu widzenia. W stosunku do zwyczajów i obyczajów Chiny są krajem, w którym z punktu widzenia Europy wszystko dzieje się na opak, tak pod względem wyobrażeń religijnych, moralnych, socjalnych, jak obyczajowych. Jeden z uczonych angielskich, dr. d'Estrey, który przez czas dłuższy bawił w Chinach i studjował ogół miejscowy, następujące w tym względzie kreśli dane:

Chińczyk śmieje się, gdy opowiada o śmierci najbliższych sobie i najdroższych sercu swemu osób, narzeczona zaś chińska rzewnemi zalewa się łzami w chwili, gdy niosą ją w palankinie do domu przyszłego małżonka;

Chińczyk przy spotkaniu się z wami zapytuje nietylko o zdrowie, ale i o wasz stan majątkowy, dalej zaś zadaje wam całą serję pytań, niedyskretnych jak niedyskrecja sama. Natomiast obrazi się srodze, jeżeli zapytacie go o zdrowie jego żony lub dzieci;

Zdejmujecie kapelusz, gdy wchodzicie do domu lub do grona znajomych; chińczyk zanim was przyjmie, śpieszy okryć głowę kapeluszem. Nadto zamiast uścisnąć ręce wasze, ściskać będzie swoje na znak serdecznego powitania;

My unikamy rozmów o śmierci; chińczyk będzie wam w domu pokazywał deski, przeznaczone na swoją trumnę. Trumna ta bywa najczęściej podarunkiem dzieci gospodarza domu;

Barwa biała jest dla chińczyka barwą żałoby;

Książka chińska zaczyna się, gdzie nasza się kończy, gdyż chińczycy pisują od ręki prawej ku lewej i z góry na dół w kolumnach pionowych. Tytuł dzieła, zamiast na górze, umieszczany bywa w księgach chińskich na dole, u spodu stronicy; paginacja oznaczana bywa również nie na górze, lecz na dole stronicy, nad tytułem. Przypiski i odsyłacze umieszczane bywają nie na dole stronicy, lecz u góry;

W szkole, gdy uczeń recytuje lekcję, staje nie przodem do nauczyciela, lecz obraca się doń tyłem. To też wyraz chiński *pei* (recytować) oznacza jednocześnie: obrócić się do kogoś tyłem;

Pocałunek matki jest nieznanym w Chinach; matka na znak pieszczoty przykłada dziecię do swego nosa; wącha dziecię, zamiast je całować;

Obiady chińskie zaczynają się od owoców w konfiturze, kończą się zaś na rybach i zupie;

Chińczyk wsiada na konia z prawej strony;

Koła maszyn w Chinach obracają się zawsze w stronę, przeciwną kierunkowi wskazówek zegara;

Budowę domów zaczynają chińczycy od dachów;

Sklepy i magazyny w Chinach pozostają wciąż otworem; lady sklepowe stoją na ulicach przed drzwiami sklepów;

Piękna chinka robi, co może, aby się stać niepodobną do piękności europejskiej. Ideałem piękności chińskiej jest oblicze okrągłe i nos silnie spłaszczony. Aby dojść do tego niezwykłego ideału piękności fizycznej, nosy chinek w niemowlęctwie bywają płaszczone sztucznie; zasady chińczyków pod tym względem są tak stałe, iż mieszkańcy Pekinu lub Tonkinu nie wahają się płaszczyć nosów dzieci europejskich, chwilowo lub wypadkowo powierzonych ich pieczy;

Obcinamy sobie paznogcie, chińczycy zaś zapuszczają je sobie do nieskończonej długości. Niekiedy mandarynowie mają paznogcie długości 10-iu centymetrów;

Szanujący się chińczyk nie pyta: „Jak pańskie zdrowie", lecz: „Jadłeś pan swój ryż z apetytem?" To prawda, że apetyt jest świadectwem zdrowia, w tym więc razie chińczycy niezbyt daleko odbiegają w treści zapytania od europejczyków;

W Europie rozwód jest trudnym do osiągnięcia, w Chinach niesłychanie łatwym. *Horrendum!* Gadatliwość niewiasty jest w Chinach dostatecznym do rozwodu punktem;

Dziennikarstwo w Chinach jest bardzo mało rozwinięte, liczba zaś czytelników niezmiernie ograniczona. Ani czytelnicy, ani dzienniki nie zajmują się polityką;

W Chinach niema nigdy pretendentów do korony; dynastja następująca uważa za swój obowiązek pościnać głowy wszystkim bez wyjątku członkom domu, poprzednio panującego;

Nawet bussola jest w Chinach odmienna od bussoli europejskiej; chińczycy od niepamiętnych czasów posługują się specjalnie obmyślaną bussolą, której igła wskazuje stale na... południe.

I tak wszystko w państwie niebieskiem idzie na opak...

(X)

Wiadomości bieżące.

= *Russk. wied.* donoszą, iż w najbliższej już przyszłości spodziewana jest reforma inspekcji fabrycznej. W pierwotnym projekcie poczyniono niektóre zmiany, a jednocześnie przeznaczony na przeprowadzenie reformy kredyt został dość znacznie powiększony.

= *Now. wr.* donosi, iż świeżo ułożony rozkład letni pociągów na kolejach zostanie w tych dniach złożony do zatwierdzenia p. ministra komunikacyj.

= Jak donosi *Now. wr.*, w projekcie ministerjalnym, dotyczącym zreformowania ministerjum dóbr państwa, mają być poczynione pewne zmiany podczas czytania go w radzie państwa.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt ogólnego prawa, zabraniającego operującym w państwie towarzystwom asekuracyjnym zawierania umów z ubezpieczonymi z nagromadzeniem zysków.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Polecam komisarzom cyrkułowym dopilnować, aby z uwagi na podwyższenie się temperatury wszystkie sutereny i facjaty niezwłocznie najdalej do d. 24-go b. m. starannie oczyszczono, przewietrzono i gdzie się okaże potrzeba, wybielono wapnem. Nadto należy zobowiązać właścicieli domów, aby we wszystkich otworach piwnicznych były urządzone okna lub mocne siatki druciane i aby drzwi zewnętrzne tak do piwnic, jak i do innych budynków niezamieszkanych zawsze zamykano, zapobiegając w ten sposób ukrywaniu się złodziei."—„Celem zapobieżenia na przyszłość wszelkiego rodzaju nieporozumieniom w sprawie utrzymywania dołów ustępowych, urządzonych do torfu lub t. z. proszku otwockiego, polecam komisarzom wyjaśnić właścicielom domów, że doły urządzone na torfie nie podlegają dezynfekcji w tych tylko razach, jeżeli torf używany jest w ilości zupełnie dostatecznej do przerobienia ekskrementów w gęstą, suchą i bezwonną masę."

= Na rzecz domów zarobkowych złożyli, jak donosi *Gaz. polic.*, ofiary: zarząd zakładów gazowych w Warszawie rs. 750, M. Hetzberg rs. 10, F. Klajnfinger rs. 5 i L. Łuczak ze wsi Babice rs. 1 kop. 60.

= Od d. 26-go lutego do d. 4-go b. m., w przytułku noclegowym komitetu obywatelskiego przy ulicy Smolnej nocowało za opłatą: 808 mężczyzn, 504 kobiet, 74 dzieci i bez opłaty 62; razem 1,448 osób.

= W końcu r. z. prowadzone były układy pomiędzy towarzystwem austryjackiego Lloyda w Tryeście a przedstawicielami kolei południowo-zachodnich, petersbursko-warszawskiej, moskiewsko-brzeskiej i kursko-charkowskiej w sprawie wprowadzenia bezpośredniej komunikacji pomiędzy stacjami rzeczonych kolei a Tryestem i następnie południową Europą, i brzegami Afryki. Rezultatem tych układów będzie bezpośrednie połączenie pociągów we wzmiankowanym kierunku, które wprowadzone zostanie jednocześnie z ogłoszeniem letniego rozkładu jazdy na rzeczonych kolejach.

= Z powodu miesięcznej rewizji kas magistratu i lombardu miejskiego, przypadającej jutro, wstrzymana będzie czynność przyjmowania wpływów i wydatków.

= Do sprzedaży na rozpoczynającej się d. 15-go b. m., o godzinie 10-ej zrana, licytacji w lombardzie miejskim, przeznaczono 1,916 zastawów, na których ciążą zaległe procenty. Wykup tych zastawów może być uskuteczniany w czasie trwania licytacji, prolongaty zaś przyjmowane będą tylko do godziny 10-ej zrana. Sprzedaż odbywać się będzie kolejno, według numerów świadectw zastawowych.

= We wtorek, d. 13-go marca w sekcji technicznej warsz. Tow. popierania russkiego przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków, którego porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia; 2) odczyt inżeniera J. Słowikowskiego „O statyce budowli" (kwestja mostów i wiązań dachowych); 3) drobne wiadomości techniczne.

= Zarząd stowarzyszenia spożywczego „Merkury" rozpoczął wypłatę dywidendy za ubiegłe półrocze i wkładów występującym członkom.

= Redaktor *Medycyny*, dr. Henryk Dobrzycki, wyjechał za granicę oraz na kongres lekarski do Rzymu, zkąd powróci w połowie przyszłego miesiąca.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: marszałek szlachty gub. grodzieńskiej Ursyn Niemcewicz z Grodna i jenerał piechoty Władysław Romiszewski z Petersburga; wyjechał do Paryża kurator szpitala św. Łazarza jenerał Kuligowski.

= Z teatru i muzyki.

* Z powodu rocznicy śmierci spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra II-go, jutro przedstawień w teatrach warszawskich nie będzie.

* Helena Marczellówna była na wczorajszym poranku benefisowym przedmiotem gorących owacyj.

Podano jej wieniec kolosalnych wymiarów od grona artystów, okazały kosz kwiatów od dyrekcji, prześliczny bukiet od autora, i zarzucono ją gradem bukietów.

* Wczorajsze przedstawienie wieczorne w teatrze Wielkim sprowadziło bardzo liczną publiczność: wszystkie bilety wyprzedano na godzinę przed widowiskiem.

Bohaterkami wieczoru były pp.: Hellerówna i Konarska.

Pierwsza ukazała się w roli Santuzzy, którą wykonała z prawdziwą maestrją swego przepięknego sopranu; to też po duecie z Alfiem, poprzedzającym *intermezzo*, oklaskom nie było końca.

P. Konarska znowu partją Neddy w „Pajacach" jeszcze raz stwierdziła opinję krytyki o swoim nie wielkim, lecz czystym i świeżym materjale wokalnym.

* Dziś odbyła się próba czytana z 3-aktowej komedji Zygmunta Przybylskiego p. t. „Letnicy".

W sztuce biorą udział: pp. Niewiarowska, Borkowska, Czakówna, Ostrowska, Grabowiecka, Szymanowskie matka i córka, Bogusławska, Horwathówna, Żółkowska, Mirecka, Gilska, Qwellerówna, Rydzewska i Bończówna, oraz pp. Frenkiel, Wojdałowicz, Wolski, Roland, Czarnecki, Kruszewski.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim odśpiewana będzie opera Meyerbeera „Hugonoci".

Główne partje wykonają panie Drog i Skulska, pp. Durot, Broggi-Muttini i Sillich.

* W Rozmaitościach dzisiaj sztuka St. Graybnera p. t. „Irena".

* Teatr Mały daje dzisiaj po raz trzeci „Niewiernego Tomasza" Laufsa.

Widowisko rozpoczną wznowione „Skrzypki czarodziejskie" Offenbacha.

* Zofja Menter przybędzie jutro do Warszawy, a we środę wystąpi z koncertem w teatrze Wielkim.

Znakomita pianistka da się słyszeć tym razem w naszem mieście tylko raz jeden.

* W przyszłą niedzielę odbędzie się w teatrze Wielkim przedstawienie poranne na rzecz kasy pożyczkowej artystów naszych teatrów.

Na widowisko złożą się opery: „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

W pierwszej, jako Santuzza, ukaże się Mira Hellerówna, Neddą zaś w „Pajacach" będzie pani Konarska.

Poranek ten zapewnione ma powodzenie.

* Komedja Fredry „Posażna jedynaczka" wznowiona będzie wkrótce na scenie teatru Rozmaitości z zupełnie nową obsadą.

Szumbalińskiego odtworzy p. Frenkiel.

* Podczas obecnego pobytu w Warszawie panna Hellerówna otrzymała świeżo propozycję od jednego z pierwszorzędnych ajentów włoskich w Medjolanie co do występów w Ameryce Północnej.

Impresarjo, pod którego sterem występowali za oceanem Reszkowie, Rubinstein, Paderewski, Sarah Bernhardt i in., zwracał się do artystki jeszcze w Petersburgu, lecz podówczas list jego nie zastał panny H. nad Newą, śpiewaczka bowiem wyjechała z koncertami.

O ile nam wiadomo, panna H. propozycję przyjmuje.

Wyjazd nastąpi w końcu września r. b., podróż zaś cała ma trwać pięć miesięcy.

Za tę wycieczkę panna H. otrzymuje honorarjum prawdziwie amerykańskie...

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 960, Rozmaitości 325, Małym 545; na koncercie w resursie obywatelskiej 297; na wystawach: nasion w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa 86, etnograficznej 16 i Muzeum rzemiosł 351; wczoraj w teatrach: Wielkim na poranku benefisowym H. Marczellówny (premjera Graybnera „Irena") 1042, wieczorem 1142, Rozmaitości 610, Małym 545; na odczycie A. Pileckiego na osady rolne w sali ratuszowej 285; na koncercie orkiestry A. Sonnenfelda w Dolinie szwajcarskiej 252; na wystawach: nasion 65, etnograficznej 18 i muzeum rzemiosł 25.

= Towarzystwo muzyczne.

Świetnie zapowiada się środowy koncert w Towarzystwie muzycznem, urządzany na benefis dyrektora Noskowskiego.

Jak już o tem wspominaljśmy, w programie przyjmie udział skrzypek Kreisler, fortepianistka drezdeńska p. Róża Sudarska i śpiewaczka p. Dell-Mary.

Prawdziwą niespodzianką będzie wystąpienie na estradzie Cotogni'ego, który dzięki przypadkowemu pobytowi w Warszawie przyczyni się niemało do powodzenia koncertu.

= Sklep kolei wiedeńskiej.

W obecności 150-iu przeszło uczestników odbyło się wczoraj posiedzenie sprawozdawcze Stowarzyszenia spożywczego urzędników kolei wiedeńskiej.

Z cyfr, jakie podaliśmy w czasie właściwym, wiadomem jest, iż stowarzyszenie, założone ledwie przed kilku laty, rozwija się nader pomyślnie, a filja jego w Sosnowicach wstępuje w ślady swej metropolji; z roku na rok zwiększa się liczba uczestników, licz-

ba nabywanych akcyj i wysokość kapitału obrotowego.

Okoliczności powyższe dają też najlepsze świadectwo, iż sklepy obsługiwane są dobrze, iż zarząd spełnia swe obowiązki sumiennie, a inicjatywa jego w sprawie zakupowania produktów spożywczych i w ogóle obsługi stowarzyszonych zasługuje na wyjątkowe uznanie.

Przeświadczenia tego nie mogą obalić te i owe zarzuty, stawiane co do niektórych poszczególnych przedmiotów, sprzedawanych w sklepach jakoby drożej, aniżeli gdzieindziej.

Zarząd odpowiada za produkty nabywane z pierwszej ręki, pod tym zaś względem dba on tak dobrze o korzyści stowarzyszonych, iż wiele z towarów bywa wnet po ich nabyciu rozchwytywanych.

Nie będziemy zastanawiać się nad szczegółowym przebiegiem dyskusyj, prowadzonych, jak zwykle na tego rodzaju zebraniach, dość rozwlekle, a często i bez właściwej potrzeby, zanotujemy wszakże kilka punktów, nad któremi nieco dłużej debatowano.

Do rzędu ich należała np. kwestja: czy uczestnicy, nie posiadający całkowitych akcyj, mają prawo korzystania z dywidendy markowej czy nie?

Względy, na jakie powoływali się członkowie, nie posiadający wkładów całkowitych, oparte były na dowodzeniu paradoksalnem.

Każda ustawa rozróżniać musi członków rzeczywistych od tych, którzy dopiero w przyszłości zostać nimi mogą; zarząd zaś robi ze swej strony wszystko co może, ułatwiając nabywanie akcyj przez wkłady częściowe.

Do dłuższego sporu dał też powód wniosek zarządu o przyznanie dodatkowego wynagrodzenia służbie sklepowej.

Prezydjum, kierujące przebiegiem obrad, trzymając się strony czysto formalnej, nie zaakceptowało wniosku z tego jakoby powodu, iż przypuszczalny budżet na r. b. został już uchwalony i że przeto do załatwionych kwestyj wracać nie należy.

W ogóle możnaby tu słusznie zauważyć, iż obowiązkiem prezydjum jest formułować i przedstawiać wnioski, nie zaś przyjmować szerszy udział w dyskusjach, gdyż udział taki stanowi pewnego rodzaju nacisk, któremu obradujący oprzeć się nie mogą.

Regulamin podobny ściśle bywa przestrzegany na wszelkiego rodzaju posiedzeniach i przyjmujący charakter przewodniczącego pamiętać o tem powinni.

Jeden z członków sklepu wystąpił przy końcu posiedzenia z całym szeregiem projektów zmian i ulepszeń, których wszakże z powodu spóźnionej pory wczoraj nie rozbierano.

Do rzędu tych projektów należą: rozszerzenie istniejącego sklepu; otworzenie dla dogodności członków dalej zamieszkałych nowego w okolicach ulicy Wspólnej; zaprowadzenie sprzedaży mięsa; zawieranie kontraktów na dostawę produktów spożywczych z pierwszej ręki z producentami w różnych okolicach kraju zamieszkałymi; porozumienie się z zarządami innych spółek spożywczych itd.

Zgromadzenie ogólne, oceniając całą zasadność proponowanych ulepszeń, sprawę rozpoznania podanych projektów zleciło zarządowi i komisji rewizyjnej, które zbadać je szczegółowo mają i przedstawić zebraniu, bądź to na sesji następnej, bądź na posiedzeniu nadzwyczajnem, umyślnie zwołanem.

Dokonane w zakończeniu posiedzenia wybory dały rezultat następujący:

Do zarządu powołani zostali: Eugenjusz Pell (149), Niedźwiedzki (143), Turski (142), Szpysz (123), Chełmiński (114), Szafner (107), Grzywiński (106), Wakulski (85), Plebiński (83), Brandel (41), Dziekoński (40), Winnicki (27), Pawlicki (11), Goebel (6).

Do komisji rewizyjnej: Podworski (134), Barsach (110), Wosiński (58), Forbrodt (50), Królewski (38), Dobrzański (19), Pawlicki (13).

— Kwesta wielkotygodniowa.

Dziś w południe odbyło się posiedzenie komitetu kwesty wielkanocnej, na którem prawdopodobnie obsadzone będą wszystkie kościoły, a to dzięki znacznej liczbie kandydatek, które oświadczyły gotowość ofiarowania swoich usług i stosunków na zwiększenie funduszów kościołów i instytucyj dobroczynnych tutejszych.

Na posiedzeniu dzisiejszem komitet zajmie się ułożeniem listy pań, mających się zaprosić, a trud zaproszenia ich, pociągający za sobą znaczną stratę czasu i niemało kłopotów, przyjęli członkowie komitetu: ks. prałat Roch Filochowski, pp. Józef Byszewski, Jan Gautier, Juljan Heppen i Antoni Werner.

Zaproszony przez Towarzystwo dobroczynności do udziału w pracach komitetu Jerzy hr. Małachowski z powodu słabości zdrowia zaproszenia przyjąć nie mógł.

Sposób zbierania ofiar po kościołach różnić się będzie o wiele od kwest lat poprzednich, gdyż w r. b. w każdym kościele będzie tylko jeden stolik z damami kwestarkami, które będą przyjmowały ofiary na rozmaite cele.

— Ogród zimowy.

Z chwilą nabycia własnej siedziby Towarzystwo ogrodnicze postanowiło dążyć do szybkiego rozwoju, aby wyrównać podobnym instytucjom za granicą.

Niezależnie od postawionych na pierwszym planie wewnętrznych urządzeń Bagateli, powzięto na jednem z posiedzeń komitetu projekt następujący:

Bagatela niewątpliwie w czasie lata będzie przez członków i wprowadzonych gości licznie odwiedzana, lecz w porze zimowej nie może na to liczyć.

Otóż komitet występuje z wnioskiem urządzenia wielkiej wspaniałej cieplarni, w rodzaju zagranicznych *Palmenhaus*, które zwabiają liczną publiczność nietylko miejscową, ale i przyjezdną.

W tym celu należy zbudować (obszerne terytorjum Bagateli bez naruszenia ogrodu w zupełności na to pozwala) hallę cieplarnianą ze szkła i żelaza, w której oprócz pomieszczenia roślin winna się znajdować olbrzymia sala, mogąca swobodnie zawrzeć od 1,500 do 2,000 osób.

Jednem słowem będzie to ogród zimowy, zapełniony egzotycznemi roślinami, przedewszystkiem palmami, w połączeniu z salą na koncerty i widowiska popularne, koniecznie tanie, jakich brak w Warszawie daje się uczuwać.

Odległość Bagateli od środka miasta nie zraża wnioskodawców, gdyż przy ułatwionej komunikacji tramwajowej i zamiłowaniu warszawian do wycieczek nawet w porze zimowej można liczyć na tłumne odwiedzanie ogrodu zimowego.

Koszt takiej halli obliczono w przybliżeniu na rs. 30,000.

Naturalnie, że Towarzystwo podobnej sumy przy wydatkach na nabycie i urządzenie Bagateli nie posiada, lecz są już przedsiębiorcy gotowi wyłożyć kapitał, aby ciągnąć zyski z sali koncertowej.

— Do Częstochowy.

W dniu wczorajszym koleją wiedeńską wyruszyło do Częstochowy grono włościan z okolic Płocka w liczbie 250 osób.

Pątnicy szli Krakowskiem Przedmieściem rozproszeni na drobne grupy i dopiero połączyli się przy dworcu.

— U łyżwiarzy.

Wyznaczone na wczoraj zebranie ogólne członków Towarzystwa łyżwiarskiego nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia potrzebnej do kompletu prawomocnego ilości osób.

Następne zebranie wyznaczono na d. 19-go b. m. na godz. 8 mą wieczorem.

— niedzieli.

Ludzkość prawa czcząc święte
Niedzielnego *far niente*,
Uzbrojona w kalosze,
Bruk deptała po trosze.

Na poranku w teatrze,
Co się w myślach nie zatrze,
Bo udatny był wielce,
Hołd składano „Marczelce".

Lecz nie wszystkim los sprzyja
Gdy przy kasie ścisk, chryja.
Niefortunni *réfusés*,
Dążą nudzie dać szluzę,

Gdzie kapela „warszawska"
Ciągnie, dmucha i trzaska,
Taka tkliwa, rzewliwa,
Że aż wołasz: — Dwa piwa!

Wielkanocny Mokotów
Jeszcze przecie nie gotów,
Przeto magji duch groźny,
Gościł w stronach Oboźnej

Upłyniony dzień święta
Warszawianin spamięta,
Boć zasługa nie pusta,
Zadawalniać wsze gusta!

— Wisła.

Stan wody na Wiśle obniżył się do stóp 8-iu cali 10.

Z pod Włocławka sygnalizowano wyjście kilku berlinek naładowanych cegłą ogniotrwałą, stanowiącą zaległy transport zeszłoroczny.

Zarząd żeglugi opracowuje rozkład ruchu parostatków między Warszawą a Toruniem dla wprowadzenia z końcem przyszłego miesiąca.

— Mściwy chłopiec.

Jak wcześnie czasami w dzieciach objawiają się złe instynkty, dowodzi tego wypadek, jaki zaszedł w piątek w gimnazjum w Radomiu.

W przerwie pomiędzy lekcjami w klasie 6-ej przekomarzali się z sobą dwaj uczniowie, Z. i M., i ten ostatni rzucił na swego kolegę kawałkiem bułki.

Wejście nauczyciela przerwało dalsze nieporozumienie i zdawało się, że całe zajście jest skończone.

Kiedy jednak lekcja się skończyła, Z. ze scyzorykiem w ręku rzucił się na swojego przeciwnika i zadawszy mu dwie rany w lewy bok, z całym spokojem otarł bluzą skrwawione ostrze scyzoryka i, jak gdyby nic nie zaszło, usiadł na swojem miejscu.

Niebezpiecznie ranionego M. odwieziono natychmiast do szpitala.

Jest obawa o życie młodzieńca, który padł ofiarą mściwości złośliwego kolegi.

— Wykryta kradzież.

Donosiliśmy niedawno, iż w kościele po-karmelickim na Krakowskiem Przedmieściu p. Edwardowi Ciborskiemu skradziono pugilares, zawierający znaczną sumę, bo 400 rs. i 2,600 rs. w papierach procentowych.

Policja natychmiast uprzedziła kantory bankierskie i przesłała wykaz numerów skradzionych walorów.

Dzięki temu przytrzymano Władysława Łojewskiego w chwili zmiany waloru.

W dalszym ciągu wykryto, iż wspólnikiem Łojewskiego był Jan Żurowski.

Wszystkie papiery wartościowe i 330 rs. poszkodowanemu zwrócono; złodzieje zdążyli stracić dopiero 70 rs.

— Kradzież towaru ze sklepu.

Utrzymujący sklep z towarami bławatnemi pan M. F. wniósł skargę na subjekta swego, A. Subermana, przytaczając, iż S., korzystając z chwilowej nieobecności właściciela sklepu, przywłaszczył sobie różnoczasowo towary bławatne i łokciowe, wartości ogółem około 57 rs.

Żąda przeto pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej subjekta i surowego ukarania go.

W potwierdzenie tej skargi poszkodowany powołał się na świadków, którzy oskarżenie w części stwierdzili, utrzymując, iż dawno już wiedziano o tem, iż S. sprzedaje „z wolnej ręki" towary różnym drobnym handlarzom, lecz nie mając wyraźnych dowodów, nikt skargi nie wnosił.

Oskarżony do winy się nie przyznał, dowodząc, iż, aczkolwiek świadkowie stwierdzili, że sprzedawał towary, lecz to jeszcze bynajmniej nie znaczy, aby towary te pochodziły ze sklepu jego pryncypała.

Sędzia pokoju, wobec udowodnienia oskarżenia, skazał S. na miesiąc więzienia.

Oskarżony zakłada apelację.

— Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym Marjanna Krukowska, zamieszkała pod № 13-ym przy ul. Przyrynek, otruła się esencją octową.

Szybka pomoc lekarska niebezpieczeństwu, przynajmniej na razie, zapobiegła.

Młoda desperatka, licząca 24 lata wieku, prowadziła w ostatnich czasach dość wesoły i awanturniczy żywot.

Jako motyw rozpaczliwego zamiaru podała, iż życie nie ma już dla niej żadnego powabu.

— Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora p. Lwow, nadzorca aresztu policyjnego, będąc u znajomych przy ul. Długiej, nagle życie zakończył.

Przyczyną zgonu był paraliż serca.

— Pożar.

Nocy dzisiejszej oddział straży nalewkowskiej został zaalarmowany wiadomością o pożarze, wynikłym w posesji pod № 5-ym przy ul. Szczęśliwej.

Ogień wszczął się w drewnianym budynku, zajętym na stajnie i komórki gospodarcze, przyległym do parterowej oficyny mieszkalnej.

Kiedy straż przybyła na miejsce, płomienie przedostawały się już do mieszkań.

Pożar niebawem opanowano, a po godzinnym ratunku ugaszono.

Trzy oddziały straży, jako zbyteczne, do koszar cofnięto.

Pastwą płomieni i paniki przy pośpiesznem wynoszeniu stały się ruchomości przeważnie ubogich ludzi.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 13-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w zarządzie kanalizacyjnym, odbędzie się ograniczona konkurencja na roboty ziemne przy drugiej grupie osadników na polu Mokotowskiem.

— D. 13-go marca, o godzinie 6-ej wieczorem, w sali ratuszowej, odbędzie się na rzecz Towarzystwa osad rolnych trzeci odczyt p. Antoniego Pileckiego p. t. „Kobiety poetki"; będzie to dokończenie tematu prelegenta.

— D. 13-go marca, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków rady opiekuńczej ochrony XXXII-ej na Nowej Pradze.

— D. 13-go marca, o godz. 1-ej po południu, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66), odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie członków sekcji przemysłu rolnego, poświęcone z powodu obecnej wystawy sprawom produkcji nasion i gospodarstwu mlecznemu.

— Od d. 13-go marca kasa magistratu warszawskiego rozpocznie pobór podatku od bydła rogatego po kopiejce od dużej sztuki.

— D. 13-go marca odbędzie się w Petersburgu w Banku państwa ciągnienie pięcioprocentowych pożyczek premjowych russkich drugiej emisji z r. 1866-go.

— Od d. 13-go marca zaczną obowiązywać na wszystkich kolejach nowe przepisy o wydawaniu biletów bezpłatnych i po cenie zniżonej.

— Do d. 13-go marca wydział dostawy materjałów kolei dąbrowskiej w Radomiu przyjmować będzie deklaracje na dostawę dla tejże kolei w r. b. około 400 sążni sześciennych gruzu wraz z naładowaniem tego materjału do wagonów. Dostawa ukończona być winna najdalej dnia 1-go października. Zarząd kolei zastrzega sobie wybór pomiędzy dostawcami. Wadjum rs. 600.

— D. 13-go marca, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu tutejszego Towarzystwa ogrodniczego (przy ul. Chmielnej № 14), odbędzie się posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwiaciarstwa oraz drugiej komisji warzywniczej.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 8-go b. m.: „Prezesem Towarzystwa politechnicznego wybrano ponownie bar. Romana Gostkowskiego. Towarzystwo liczy 634 członków. Bibljoteka posiada 650 dzieł. Czasopismo techniczne redaguje rektor Dziwiński. Fundusz żelazny wynosi 1513 złr. Członkami honorowymi wybrano na zgromadzeniu walnem rektora Dziwińskiego, inspektora szkolnego Fran-

kego i inżeniera Radwańskiego.— Lwowski Bank rolniczy wykazuje za r. z. zysku 2669 złr., uchwalono 4% dywidendy od udziałów. Do dyrekcji wybrani zostali: pp. Bogdański, Mikolasch, Rudnicki. Dyskutowano na walnem zgromadzeniu. — Handlarz drzewa, Sonne, ojciec 9 ga dzieci, usiłował dziś przejść przez szyny kolejowe, aby się dostać do ogrzewalni. Ustępując przed nadchodzącym pociągiem, został potrącony przez lokomotywę pociągu innego tak silnie, że z rozbitą głową padł na ziemię i życie zakończył.—Sieć kolejową postanowił rząd założyć w Przemyślu.— Wczoraj okradziono tutejszą filję pocztową przy ulicy Mikołaja. Złodzieje podważyli zamki u stołów i zabrali gotówkę i marki w łącznej wartości 300 złr.— Wobec kilku wypadków czarnej ospy, jaka się pojawiła wśród robotników, zajętych przy budowie kolei Stanisławów—Woronienka, wydało starostwo rozporządzenie, aby cały personel, zajęty przy budowie tej kolei, poddał się szczepieniu. Skutkiem tego wielu robotników włoskich, nie chcąc poddawać się szczepieniu, opuszcza robotę."

× **Rochefort—librecistą.** Z Londynu donoszą, iż zamieszkały obecnie na stałe nad Tamizą Henryk Rochefort napisał libretto do opery komicznej, której muzykę skomponował Leopold Wenzel.

× **Małe wymagania.** Myliłby się, ktoby sądził, iż najbogatsza kobieta świata mieszka w pałacach kryształowych a odziewa się z przepychem nababów indyjskich. Przeciwnie, p. Hetty Green, właścicielka majątku, obliczanego na 16 miljonów dolarów, mieszka w Boarding-House czyli najzwyczajniejszym domu dochodowym w Brooklynie, gdzie płaci 7 dol. tygodniowo za żywność i mieszkanie. Dama ta jest wielce skąpa, tak skąpa, iż rozwiodła się ze swoim mężem, aby nie patrzeć na jego stosunkowo wystawne życie, jako znanego w Nowym Jorku sportsmana. P. Hetty Green ubiera się tak skromnie, iż na ulicy sprawia wrażenie ubożuchnej jakiejś szwaczki. Wiecznie ma w ręku czarny worek, a w nim książkę do nabożeństwa, chustkę do nosa i lornetkę. Jada w kuchni potrawy najprostsze. Jest niesłychanie podejrzliwą. Zdaje jej się, iż wszyscy mężczyźni dybią na jej pieniądze, a nawet pretendują o jej rękę (rozwódka liczy 56 lat wieku!) Skąpstwo tej damy rozwija się systematycznie. Kto wie, czy za lat kilka lub kilkanaście nie umrze na swoich miljonach z... głodu.

× **Po nieporządkach na Sycylji,** stłumionych już zresztą, przyszła klęska rozbójnictwa, która szerzy się obecnie na wyspie z siłą, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają. Drogi publiczne stają się coraz niebezpieczniejszemi, napady na domy prywatne są na porządku dziennym. W ostatnich trzech dniach zeszłego tygodnia spełniono 8 głośniejszych napadów zbójeckich. Właściciel ziemski, Lo Sardo, w willi swej w Palermo napadnięty został przez dwóch ludzi, przebranych za pasterzy. Pod m. Girgenti rabusie napadli na adwokata Damiani, jadącego w towarzystwie czterech mężczyzn, i wszystkich ograbili ze szczętem. W Catanji 12-tu bandytów przedostało się przez dach do mieszkania małżonków Russo i, nie znalazłszy nic wartościowego w domu, pobili gospodarza tak silnie, iż życiu biedaka zagraża poważne niebezpieczeństwo. Słodki kraj, niema co mówić!...

BAŃKI MYDLANE.

Trzy życzenia.

Mama Gapska, siedząc na kanapie, rozmawia z przyjaciółką:

— Ach, moja droga pani! Gdybyż to w życiu było, jak w bajce. Pani zna tę bajeczkę? Był raz człeczyna biedny. Pewnego pięknego poranku zjawia się doń jakiś dobry genjusz, który obiecał spełnić trzy życzenia. Biedny człek zażądał trzech rzeczy i spełniły się wszystkie życzenia! Ale w życiu nigdy nie bywa, jak w bajce.

— Przypuśćmy, że przed panią stoi dobry genjusz. Czegóżby pani przedewszystkiem zażądała?

— *Po pierwsze* chciałabym: wydać za mąż najstarszą córkę.

— Bardzo dobrze. A potem?

— *Po drugie* chciałabym: średnią córkę wydać za mąż.

— Bardzo dobrze. A wreszcie?

— *Po trzecie* chciałabym: i najmłodszą córkę za mąż wydać...

*

Warszawa w rymach.

XXXI. Plac św. Aleksandra.

Jest ostatnim z placów miejskich,
Co we wschodniej leżą stronie,
Choć niewielki, aż w dwóch skwerów
Zieloności cały tonie.
Zowie placem się Trzech Krzyży,
Bo wśród krzewów nikłych cienia
Stoją na nim aż trzy krzyże
I z żelaza i z kamienia.
A na planie plac ma wygląd
Wielonoga lub pająka:
Dziewięć ulic, jak rzek dziewięć,
Plac ten z miasta w siebie wsiąka.
Kopułami i wieżami
W górę wznosi się wspaniale,
W środku placu gmach potężny,
Poświęcony bożej chwale.
Obok (westchnij tu, człowiecze,
Z pięciu zmysłów nie wyzuty!)
Ociemniałych, głuchoniemych
Smutne stoją instytuty.
Bo Natura bywa matką,
Ale często z niej macocha,
I nie wszystkie syny swoje
Równo pieści, równo kocha,
Jednym daje byt słoneczny,
Innym znowu byt jałowy;
Jednych głaszcze, innych nęka
I odmawia wzroku, mowy.
Ludzkość, którą na ten widok
Miłosierne serce boli,
Te dwa wzniosła instytuty,
Aby ulżyć kalek doli...

...*ń* ...*i*

Na wpisy dla uczniów.

L. T. rs. 3.—K. M. rs. 30.

Dla piętnastoletniego chłopca, zdolnego i pilnego **ucznia chorego na płuca, którego matka**, biedna wdowa **leczyć nie jest w stanie.** (Nowy-Świat № 8, m. 68).

Złożone na zebraniu tygodniowem u p. S. kop. 30.

Dla biednej wdowy z dziećmi.

Dnia 12-go marca, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego Zapolskiego Downara, składa rs. 2 pozostała żona z dziećmi.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

W. B. rs. 1.

Na budowę kościoła na Pradze.

E. S. rs. 1.

Nekrologja.

Ś. † P.

Feliks Marczewski,

uczeń Konserwatorjum muzycznego, syn jubilera, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 11-go marca r. b., przeżywszy lat 21. Stroskani rodzice wraz z braćmi, siostrą i szwagrem zapraszają kolegów, przyjaciół i familję zmarłego na wyprowadzenie zwłok we wtorek, to jest dnia 13-go marca r. b., z kościoła św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz brudzieński. —319

Ś. † P.

AUGUST ŁODZIA CZARNIECKI,

b. właściciel dóbr Rząsawy, Dobyszyce, b. sędzia pokoju okr. radomskiego,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 12-go marca 1894 r., przeżywszy lat 66. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, syn, córki, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra w dniu 15-ym marca, to jest we czwartek, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—321

Ś. † P.

JULJAN MOLIŃSKI,

urzędnik drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, po krótkich cierpieniach, zakończył życie dnia 11-go marca 1894 r., przeżywszy lat 49. W ciężkim smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo do kościoła N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, dnia 13 marca, tj. we wtorek, o godz. **10-ej i pół** zrana, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po poł. na cmentarz brudzieński. 1294

† S. p. Jelita-Zdzisław Wojciechowski,

doktór medycyny,

zasnął w Bogu dnia 10-go marca 1894 r., przeżywszy lat 45. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się dnia 13-go marca r. b., to jest we wtorek, w dolnym kościele św. Aleksandra, o godzinie **10 i pół** zrana. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu. Na te smutne obrzędy pozostałe w głębokim żalu siostry i synek zmarłego zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —322—

† Dnia 17-go marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele parafjalnym w Skierniewicach, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Felicjana Zaleskiego,

b. kasjera skierniewickiej kassy okręgowej, na które koledzy, współobywatele i znajomi zmarłego, rodzinę i życzliwych zapraszają. 1254

† Dnia 14-go marca r. b., to jest we środę, jako w dzień imienin

ś. p. Matyldy Czyżewicz,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele W W Świętych na Grzybowie, o godz. **10 i pół** zrana, na które pozostałe w smutku dzieci i wnuki zapraszają rodzinę i życzliwych.

W rocznicę śmierci, za spokój duszy

Ś. † P.

Henryka Wizbeka,

dnia 14-go marca r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, odprawione będzie nabożeństwo, na które żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1291

† Nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Leona Wiewiorowskiego,

odbędzie się w dniu jutrzejszym, to jest 13-go marca r. b., w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały w Warszawie syn wraz z żoną i dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. 323

† Dnia 14 marca, to jest we środę, jako w dzień imienin

ś. p. Matyldy z Piekrzewiczów Multanowskiej,

odbędzie się msza święta za spokój jej duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krak.-Przed., o godzinie **11-ej** przed poł., na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. 1261

† Za duszę ś. p.

Władysława Nowackiego,

b. maszynisty dr. żel. I. D., jako w trzecią rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo, dnia 13-go marca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, na które rodzina zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 1277

† We wtorek, dnia 13-go marca r. b., jako w bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Aleksandra Kamockiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł., na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 1281

† W poniedziałek, dnia 12-go marca 1894 roku, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Jakóba Władysława Krasnodębskiego,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Nadarzynie, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostali: córka, zięć i wnuki zapraszają życzliwych. 1283

† Za duszę

ś. p. Józefa Pruszaka,

w dniu 13 marca r. b., o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. 1280

† Z powodu drugiej rocznicy śmierci

ś. p. Katarzyny Łacińskiej,

w dniu 15 marca, o godz. **9-ej i pół** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, odbędzie się nabożeństwo żałobne przed wielkim ołtarzem, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza życzliwych. 1286

† Z powodu czwartej bolesnej rocznicy śmierci

ś. p. Walentyny Moldaur,

odprawione będzie dnia 13 marca r. b., we wtorek, o godz. **10-ej i pół** zrana w kaplicy Matki Boskiej kościoła św. Krzyża nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina krewnych i życzliwych zaprasza. 1267

† Dnia 13 marca r. b., tj. we wtorek, za spokój duszy

ś. p. Władysława Mianowskiego,

byłego intendenta warszawskiego szpitala dla dzieci, jako w czwartą bolesną rocznicę jego śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godz. **9-ej** zrana, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† *Sprostowanie.* — W zamieszczonem we wczorajszym *Kurjerze* zawiadomieniu o śmierci ś. p. **Olci Koncewicz**, której pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 4-ej, mylnie wydrukowano imię zamiast **Olcia**—„Bolcia."

Z Petersburga.

Now. wr. pisze:

W d. 3-im b. m. ukończyła swoje zajęcia komisja, utworzona przy ministerjum finansów w sprawie rejestracji firmowej. Posiedzeń ogółem było siedem, niektóre zaś odznaczały się ożywieniem z powodu dość znacznej różnicy zdań w gronie członków komi-

sji. Mimo to komisja zdołała wyjaśnić kwestję rejestru firmowego, który w ten sposób zbliżył się do urzeczywistnienia."

O tem samem posiedzeniu pisze *Grażdanin*:

„Na posiedzeniu w ostatecznej redakcji odczytano projekt członka rady p. ministra finansów rz. r. st. Cytowicza. Komisja w zasadzie przyjęła projekt, w szczegółach jednak co do firm powzięła następujące uchwały: W handlu napotkać można przedewszystkiem dwa rodzaje firm: a) nierzeczywistych i b) bezimiennych. Pierwszy z nich rozpowszechniony jest zwłaszcza w kraju zachodnim i wśród wybitniejszych kupców. Ponieważ zaś dotychczas niema należytych danych co do tego, któremu rodzajowi należałoby dać pierwszeństwo, przeto komisja postanowiła pozostawić tę kwestję do czasu bez rozstrzygnięcia i nie poruszać jej w projekcie o rejestrze firmowym. Dopiero później, gdy praktyka wyjaśni, który rodzaj firm lub zakładów handlowych byłby pożądańszym, właściwa część projektu będzie opracowana i włączona do aktu prawodawczego. Z przeglądu historycznego tej kwestji na Zachodzie okazuje się, że we Francji i Szwajcarji rozpowszechniona jest rzeczywistość i prawdziwość firm, w Niemczech zaś, gdzie silnie jest rozwinięte mieszczaństwo, pragnące we wszystkiem naśladować szlachtę, rozwinięta jest zasada nieprawdziwości form. W niedalekiej przyszłości przy ministerjum finansów utworzona będzie nowa komisja, do której wejdą przedstawiciele ministerjów: finansów, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w celu opracowania projektu prawa o rejestrze firmowym. Projekt powyższy wniesiony będzie przez ministerjum finansów do rady państwa w połowie kwietnia, obrady jednak nad nim rozpoczną się dopiero podczas przyszłej sesji prawodawczej."

Grażdanin zamieszcza następującą informację:

„W tych dniach niektóre gazety petersburskie i moskiewskie zamieściły wiadomość, jakoby w sferach rządowych ostatecznie rozstrzygnięto kwestję wykupu kolei moskiewsko-brzeskiej i południowo-zachodnich na rzecz skarbu i że do prac przygotowawczych już przystąpiono. Wiadomość ta, jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, jest przedwczesna; w ministerjum finansów żadnych przygotowań nie rozpoczynano; jeżeli zaś ministerjum nosi się z myślą wykupu, to w każdym razie rozstrzygnięcia sprawy nie należy się spodziewać w najbliższej przyszłości."

Petersb. wied. piszą:

„Zarówno tryumf zwolenników zawarcia przymierza celnego z Niemcami, jak i protekcyjne gromy jego przeciwników okazują się nieco przedwczesnemi. Wiara w to, że parlament niemiecki przyjmie projekt traktatu, zachwiała się nieco. Stanowisko, zajęte przez niektóre partje neutralne, tj. nie zainteresowane bezpośrednio w rozstrzygnięciu danej kwestji, da się wyjaśnić niedostatecznemi, jak się zdaje, ustępstwami Rosji na korzyść Niemiec. Że zaś ustępstwa Rosji są istotnie nieznaczne i nie zmieniają ogólnego charakteru polityki celnej russkiej, o tem mówiliśmy niejednokrotnie. Ale to samo przecież możnaby powiedzieć o ustępstwach Niemiec na korzyść Rosji. W ogólności traktat dąży tylko do przywrócenia *status quo ante*, tj. do położenia, jakie istniało przed obostrzeniem stosunków celnych.

„Taryfy russkie w porównaniu z taryfą celną z r. 1891-go są nieco zniżone. Zniżenie to dotknęło jednak tych tylko towarów i w takim rozmiarze, że zapewnia wyłącznie pewne zyski konsumentom, a nie jest w stanie zadowolnić przemysłu niemieckiego ze względu na ograniczony jeszcze zbyt jego produktów. Producenci russcy będą zmuszeni zrzec się części swoich nadmiernie wyciągniętych zysków (*inde ira*), lecz mimo to zachowają rynki wewnętrzne dla siebie. Wwóz z Niemiec nie powiększy się chyba zbytnio w porównaniu z poprzednim. A zatem chodzi tu o przywrócenie przemysłowi niemieckiemu poprzednich rynków, w tym samym zresztą zakresie. Jako odszkodowanie, na rzecz Rosji poczynione zostały nader skromne zresztą ustępstwa. Cło od zboża russkiego zniżone zostało tylko do tej wysokości, w jakiej pobierane jest od produktów rolnych innych głównych krajów przywożących, np. Rumunji, Austrji i Ameryki. Jeżeli zaś wziąć na uwagę, że inicjatywa w kwestji zniżenia cen międzynarodowych zboża wyszła nie od Rosji, lecz od Ameryki, to okaże się, że usunięcie konkurencji zboża russkiego nie może zapewnić żadnych zysków rolnictwu niemieckiemu. W każdym razie zyski te są względnie nieznaczne w zestawieniu z olbrzymiemi stratami, jakie ponosi przemysł niemiecki po utracie rynków russkich."

OSTATNIA POCZTA.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin d. 10 go.—Parlament rzeszy obradował wczoraj nad kredytem na budowę nowych okrętów, mających zastąpić dawniejsze, wychodzące z użycia „Falke", „Preussen" i „Leipzig". Richter przemawiał przeciw zastąpieniu okrętu „Preussen", który kosztował 7 miljonów, nowym pancernikiem, mającym pochłonąć trzy razy tyle. Rząd ma widocznie na celu stworzyć flotę zdolną do akcji na oceanie Atlantyckim i morzu Śródziemnem, co przerasta siły i potrzeby Niemiec. Po dłuższych rozprawach parlament 134 głosami przeciw 94 przyjął rzeczony kredyt; przeciw głosowali wolnomyślni, antysemici, welfy i socjaliści; nieobecni byli polacy i alzatczycy. Kredyt na zastąpienie korwety „Leipzig" odrzucono 117 głosami przeciw 95. Odłożywszy sprawę zastąpienia okrętu „Falke" na później, parlament przystąpił na posiedzeniu wieczornem do rozpraw nad projektem zniesienia dowodu tożsamości zboża i przyjął go z modyfikacjami. Na wniosek Stumma uchwalono, że prawo ma wejść w życie z dniem 1-ym maja 1894-go r.

Obraza ministrów.

Berlin d. 10-go. — W poniedziałek rozpocznie się tutaj proces Plack-Podgórskiego i Schwennhagena, spólników Ahlwardta, o obrazę kanclerza Capriviego i ministra Miquela. Ahlwardt wezwany na świadka. Proces potrwa cały tydzień.

Mowa tronowa.

Londyn d. 10. — Mowa tronowa królowej Wiktorji ma zapowiedzieć cztery projekty praw: o nowych rejestrach wyborczych, o wsparciach dla eksmitowanych dzierżawców irlandzkich, o sekularyzacji kościoła w Walji i reformie ustawodawstwa fabrycznego.

Pobyt na Rivierze.

Mentona d. 10 go.—Książę Walji złożył wczoraj wizytę cesarstwu austrjackim w Cap St. Martin i spożył u nich śniadanie, poczem wrócił do Cannes.

Odroczenie interpelacji.

Paryż d. 9-go.—Minister spraw wenętrznych Raynal oświadczył deputowanemu Jaurésowi, że nie przyjmie interpelacji o zasiłki, płacone wrzekomo przez kapitalistów i duchowieństwo anarchistów, ponieważ Jaurés nie ma na to żadnych pozytywnych dowodów. Izba deputowanych uchwaliła 278 głosami przeciw 231 odroczenie interpelacji na miesiąc. Tak znaczna mniejszość w tej sprawie dała rządowi wiele do myślenia.

Ostatnie zmiany.

Londyn d. 9-go.—Herbert Gladstone objął wczoraj teki poczt i robót publicznych. Lord Tweedmouth został mianowany strażnikiem pieczęci z charakterem ministra. Gardner pozostał ministrem rolnictwa.

Skutki zamachu.

Rzym d. 9-go.—Żołnierzowi i mularzowi, ranionym podczas wczorajszego zamachu na pałac parlamentu, amputowano nogi. Urzędnik Angeli zmarł z ran dzisiaj o godz. 5½ zrana. U jednego z robotników znaleziono taką samą rurkę majolikową, która znajdowała się w bombie.

Podatek od wina.

Paryż d. 10.go.—Izba uznała 272 głosami przeciw 204 wbrew rządowi nagłość wniosku dep. Masa o zniesieniu podatku konsumcyjnego od wina i napojów owocowych.

Wymordowanie wyprawy.

Londyn d. 10-go.—Biuro Reutera donosi z Kalkuty, że wyprawa angielska dla ukarania zbuntowanego plemienia Abor po dwudniowych walkach ujrzała się zmuszoną do cofnięcia. Oddział trzydziestu ludzi pod dowództwem oficera angielskiego wymordowano. Posiłki wysłane.

Mianowania.

Londyn d. 10-go.—Dotychczasowy poseł angielski w Teheranie, sir F. C. Lascelles, mianowany posłem w Petersburgu.

Wniosek Ullmana.

Chrystjanja d. 10-go.—W storthingu postawił Ullman następujący wniosek do rezolucji: „W milczeniu mowy tronowej o pytaniach, które doprowadziły do objęcia rządu przez gabinet dzisiejszy, widzi storthing nowy dowód braku zdolności i dobrej woli u rządu do rozwiązania tych pytań, do zabezpieczenia niepodległości Norwegji i do poparcia interesów kraju. Storthing uchwala przeto list otwarty króla wraz z mową Ullmana dołączyć do protokułu.

Konkordat.

Belgrad d. 10-go.—Bawiący obecnie w Rzymie prezes gabinetu serbskiego, Simicz, będzie miał posłuchanie u Papieża w sprawie zawarcia konkordatu pomiędzy Serbją a Watykanem.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj, w dzień Urodzin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsi Państwo wysłuchali liturgji, a następnie przyjmowali powinszowania. Następnie w Najwyższej obecności odbyło się śniadanie, na które zaproszeni byli wyżsi dostojnicy wojskowi i cywilni oraz świta.

Petersburg 11-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Rada państwa roztrząsnęła przedstawienie ministra wojny o zmianę postanowień, dotyczących powinności ziemskich dostarczania kwater dla wojska.

Petersburg 11-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Ochmistrz Dworu, hr. Strogonow, został mianowany wielkim podczaszym.

Petersburg 11-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Komisja do rozwoju handlu russkiego z Azją zaprojektowała utworzenie w Baku takiegoż jarmarku, jak makarjewski.

Petersburg 11-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wkrótce ma być roztrząsany projekt opieki nad przemysłem rybołówczym w zagłębiach: wołsko-kaspijskiem, czarnomorskiem i azowskiem.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wszystkie dzienniki wyrażają zadowolenie z przyjęcia przez parlament pierwszych osiemnastu artykułów traktatu handlowego z Rosją (artykuły 6 i 7-my odłożono; *przyp. red.*), upatrując w tym fakcie nową rękojmię pokoju europejskiego. Wszystkich zadziwiła znaczna większość za traktatem. Organy zachowawcze stwierdzają, że przyjęcie traktatu usuwa żywioł niezgody, nurtujący dotąd w łonie stronnictwa zachowawczego i przywraca jedność opinji w kwestjach politycznych i gospodarczych. Charakterystyczną jest rzeczą, że tylko antysemici głosowali solidarnie przeciw traktatowi. Złożenie mandatu przez Kościelskiego przypisują różnicy zdań co do budowy nowych okrętów i niezadowoleniu z ostatnich oświadczeń ministra oświaty, Bossego, który pod wpływem konserwatystów wyraził niemożliwość dalszych ustępstw w zakresie szkolnictwa ludowego.

Berlin 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W sferach parlamentarnych spodziewają się, że przy trzeciem czytaniu większość za traktatem będzie jeszcze znaczniejszą.

Berlin 12-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz, dowiedziawszy się o rezultacie głosowania w parlamencie nad pierwszym artykułem traktatu handlowego, złożył półgodzinną wizytę posłowi russkiemu, hr. Szuwałowowi, w gmachu ambasady.

Berlin 12-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Podczas głosowania nad traktatem handlowym z Rosją nieobecnych było 51 posłów, przeważnie niezdecydowanych. Za traktatem głosowali wolnomyślni polacy, większość nacjonalliberałów i centrum katolickiego, sześciu konserwatystów i dziewięciu wolnokonserwatystów.

WYJAZD DO ABBAZJI.

Berlin 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarzowa Augusta Wiktorja odjechała dzisiaj o godzinie 8-ej min. 25 zrana osobnym pociągiem do Abbazji, dokąd przybędzie jutro o godzinie 2-ej po południu. Siedmioro dzieci cesarskich pojechało drugim osobnym pociągiem.

RIGOLETTO Z TOSKANY.

Praga czeska 12-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Jutro rozpoczyna się proces o zamordowanie Mrwy. Oskarżonych jest osiem osób, świadków 28.

UKŁAD HERZA.

Paryż 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Korneljusz Herz zawarł kompromis ze spadkobiercami Reinacha, na mocy którego płaci zarządowi masy spadkowej 1½ miljonów fr. Pieniądze te spadkobiercy Reinacha przelewają do funduszów kompanji panamskiej.

SKANDAL W TEATRZE.

Medjolan 12-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W teatrze tutejszym „Scala" przyszło podczas premjery wagnerowskich „Walkiryj" do silnej bójki pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami Wagnera. Przeciwnicy wtargnęli do orkiestry i zmusili do za

przestania widowiska jeszcze przed skończeniem pierwszego aktu opery.

Berlin 12-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ogólny niemiecki związek (*Allgemeine deutscher Verband*) w Berlinie wystosował bezpośrednią prośbę do cesarza przeciw umowie z Francją o rozgraniczenie terytorjów, leżących na tyłach Kamerunu.

Berlin 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Bennigsen zamierza złożyć urząd naczelnego prezydenta prowincji hanowerskiej i wycofać się z życia publicznego.

Rzym 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Macomes w Sardynji rozbójnicy napadli bogatego anglika Percy i jego siostrę. Napadnięci zdołali pomimo strzelania zbiedz szczęśliwie.

Buenos-Ayres 11-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Z Rio Grande donoszą, że jen. Halgado odstąpił od rokoszu i rozpuścił tysiąc żołnierzy.

Berlin 12-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **219 65** (onegdaj 219.70)
Ruble na dostawę **219 75** (onegdaj 219.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani A. B.*— Opłata za naukę półroczną w warszawskim Instytucie muzycznym wynosi: za grę fortepianową i instrumentów smyczkowych oraz śpiew po rs. 40, za grę organową po rs. 27 kop. 50, za grę na instrumentach dętych i kontrabasie po rs. 25 i za grę na fortepianie w klasie przygotowawczej: od uczniów po rs. 25, od uczennic po rs. 20. Przy wstępowaniu należy mieć świadectwo z ukończenia przynajmniej szkoły elmentarnej i posiadać pierwsze początki muzyki.

— *Drowi N. w Sosnowicach.*—Atlas anatomiczny dra Z. Laskowskiego jeszcze się w handlu księgarskim w Warszawie nie znajduje; jest już w drodze i prawdopodobnie w ciągu bardzo krótkiego czasu będzie do nabycia. O ile wiemy, jest to wydawnictwo dość kosztowne.

— *Panu B. Ck. w Brzeźnicy.* — Powieść ta jest już dawno zupełnie wyczerpana.

— *Upośledzonej.* — W wypadku, opisanym przez sz. panią, skuteczną radę mogą dać tylko lekarze-chirurdzy, do których też, nie zwlekając, radzimy zwrócić się po poradę.

— *Życzliwemu prenumeratorowi.*— Wkrótce zaczniemy powieść współczesną jednego z utalentowanych autorów.

— „*Tuberozie.*" — Spokoju, spokoju! pan Nowicki będzie znów i ku radości... tuberozy na scenie już wkrótce się ukaże.

— „*Patronesie.*"—Sprawami kolonij zarządza dr. Stanisław Markiewicz (Miodowa, 3), do którego też zwrócić się należy. Dobry skutek prawie pewny.

— *Panu M. Z., prenumeratorowi.* — Projekt wprowadzenia dla rzemieślników i robotników, zatrudnionych w fabrykach, kas emerytalnych (nie oszczędnościowo-zapomogowych) był poruszony w r. 1881-ym przez Towarzystwo do popierania handlu i przemysłu. Projekt powyższy został nawet szczegółowo opracowany przez specjalną komisję, której przewodniczył senator Siemionow, pożyteczność wzmiankowanego projektu nie została jednak na razie uznana przez ministerjum finansów. Przed kilku dniami, przy rozpatrywaniu na posiedzeniu Towarzystwa dla popierania handlu i przemysłu memorjału łódzkiego oddziału rzeczonego Towarzystwa w sprawie zorganizowania przez rząd ubezpieczenia robotników fabrycznych od wypadków, poruszono ponownie projekt zobowiązania robotników fabrycznych do składania pewnej części zarobku na emeryturę i postanowiono przedstawić p. ministrowi finansów potrzebę zorganizowania kasy emerytalnej dla robotników fabrycznych. Pogłoska o mającem jakoby wkrótce nastąpić zatwierdzeniu w drodze prawodawczej ustawy kasy emerytalnej dla pomienionych robotników jest bezpodstawna, niewiadomo bowiem jeszcze, jakie są zapatrywania w tej mierze p. ministra finansów.

— *Ciekawej prenumeratorce.*—O szczegółach tak ściśle osobistych mogliby dokładnie poinformować sz. panią chyba sami artyści.

— *Panu R. S.*— Ależ wyraźnie powiedzieliśmy, iż z propozycją należy zwrócić się do dyrekcji teatrów warszawskich.

— *Prenumeratorowi z pod Lipna.* — Zarząd kolei południowo-zachodnich znajduje się w Petersburgu, ul. Bolszaja-Koniuszennaja, 27.

— *Filuternej bałamutce.*—Listy popisowych są już na ukończeniu i niebawem zostaną złożone wydziałowi wojskowemu przy magistracie m. Warszawy.

— *Pani Marji P. w sieradzkiem.*— Dukaty węgierskie z wizerunkami „Matki Boskiej" nie należą bynajmniej do rzadkości. Można je w każdej chwili nabyć w kantorach wymiany po cenie kilka procentów wyżej nad kurs złota.

— *Panu Orjonowi-Orestowi, Grzybowska, 13.* — Panna Ella Russel w teatrze Wielkim śpiewała w listopadzie i grudniu pierwszego roku po odnowieniu. Pomiędzy innemi śpiewała wówczas opery: „Łucja z Lammermooru", „Aida", „Hugonoci", „Rycerskość wieśniacza", „Królowa Saby", „Dinorah" (1 akt) i t. d.

— *Stałemu prenumeratorowi w Łodzi.*—Utrzymanie w miejscowościach tych niezbyt drogie, zawsze jednak wynosić będzie do rs. 150 miesięcznie.

— *Prenumeratorce w Radomiu.*—Żółknienie klawiszy w fortepianach jeszcze nowych pochodzi jedynie od tłuszczu, chcąc więc tego uniknąć, należy często klawisze zmywać silnym spirytusem, poczem dobrze je wytrzeć.

— *Handlowcowi.*— Instytuty handlowe w Lipsku i w Antwerpji. Program tego ostatniego instytutu może sz. pan w godzinach południowych przejrzeć w biurze naszej redakcji.

— *Prenumeratorce z ul. Jerozolimskiej.*—1) Szczegóły do artykułu „O handlu Rosji" autor czerpał z dzieła p. t. „Wsiemirnaja Kolumbowaja wystawka", wydanego przez departament handlu i rękodzieł ministerjum finansów, Petersburg, 1893, cena rs. 5. 2) O ile wiemy, reprodukcji niema.

GIEŁDA.

Warszawa, 12-go marca.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 219.75, co się równa kursowi 45.50 m. bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.36½ z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.85 (odpowiadającym kursowi 218.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 46.— (t. j. 217.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. i 2½ kop. przy porównaniu onegdajszego **kursu końcowego** na korzyść Berlina. **W dostawach robiono dziś** niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 45.90, a dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca kwietnia r. b. po 45.85 i 45.90.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.85, 45.90, 45.92½, 45.95, 45.97½ i 46.—, przeważnie jednak po kursach 45.92½ i 45.95. **Londyn** krótki brano po 9.36. Za **Paryż** krótki osiągano 37.30. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 75.20.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.10, za Londyn krótki 9.39, za Paryż krótki 37.40 i za Wiedeń krótki 75.55.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy **likwidacyjne** po 96.75 i po 96.30, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Kupiono kilka tys. **pożyczki wschodnie II-ej em.** po 102.50, przy zaofiarowaniu po 102.75 II-ej em. i po 103.— III-ej em. Pożyczki premjowe I-ej emisji z r. 1864-go ceniono po 246, premjówki II-ej em. z r. 1866-go po 192.50, listy premjowe szlacheckie, których zabrano kilkanaście sztuk po 192. Biletów Banku państwa I-ej em. można było dostać po 103.50 i po 103, II i VI-ej em. Chciano zbyć pożyczki 4% wewnętrzne z roku 1887-go ser. I-ej po 95.35 i po tymże kursie trzy następne serje, a zabrano 20,000 rubli IV-ej serji w sztukach po 10,000.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.50, nabyto zaś kilka tysięcy rubli po 98.35.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 101.65 trzy pierwsze serje, po 101.40 IV-ej serji i po 101.25 V, VI i VII-ej ser., których nabyto kilka tysięcy po 101.10.

Sprzedano kilka tysięcy rubli 5% listów zastawnych wileńskich po 99.85 i 99.90, przy chęci otrzymania po 100.25.

Ulokowano kilka tysięcy rubli 4% obligacji kolei moskiewsko-kazańskiej po 91.85.

Kupiono kilkadziesiąt akcyj Tow. Starachowieckiego po 167.— i na dostawę końcomiesięczną kilkadziesiąt sztuk po 167.80.

Zabrano kilkanaście akcyj Towarzystwa „Zawiercie" po 545; ulokowano kilkadziesiąt akcyj Banku russk. dla handlu zewnętrznego po 378.50, 379.— i 380.

Zapłacono rs. 1.50, rs. 1.50¼ i rs. 1.50⅓ za kilka tys. rubli kuponów celnych, przy żądaniu po rs. 1.50⅔.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto.* Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79⁵— 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. O.

— Smutną wiadomość słyszeliśmy dziś na giełdzie. Mówiono mianowicie o zawieszeniu wypłat przez jeden z najstarszych domów spedycyjno-komisowych w naszem mieście pod firmą K. A.

Pasywa obejmują kilkadziesiąt tysięcy rubli i dotykają banków tutejszych.

Właściciel domu K. A. cieszył się szacunkiem kupiectwa tutejszego.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 12-ym marca. — Usposobienie targu w ogóle spokojne, dowozy ograniczone. Pszenicy wystawiono nasprzedaż 600 korcy, partyjkę wyborowej pszenicy sprzedano po 5.25, tranzakcja jednak do skutku nie doszła, inne nie wielkie partje również wyborowego ziarna sprzedawano po 5.15, za białą płacono 5 rs., za pstrą po 4.50 do 4.80. Żyta ofiarowano 800 korcy, wyborowy towar oddawano po 3.25 do 3.30, średni po 3.12½. Owsa 100 korcy, stosownie do gatunku rozprzedano po 2.40 do 2.60.

Nasiona.—*Koniczyna czerwona.* Ogólne przypuszczenia, jakie wygłaszano przy rozpoczęciu kampanji, twierdzące, że tegoroczne niepomyślne zbiory u nas, nie pokryją potrzeb krajowych, okazały się mylnemi. Dowozy na nasz targ w ostatnich czasach były dość liczne, pozostałe ilości po zarezerwowaniu przez składy nasion znaczniejszych zapasów na zamówienie, są obecnie po większej części kupowane na wywóz. Zagranicę skutkiem konkurencji tańszych ofert amerykańskich, usposobienie utrzymuje się słabo, a ceny przeważnie dla gorszych i średnich gatunków obniżają się, co było powodem zniżki cen dla tychże gatunków i u nas; zniżka ta wynosi rs. 2 do rs. 3 na korcu. Płacono za koniczynę czerwoną niższą i średnią od rs. 40 do rs. 45, za lepszą od rs. 46 do rs. 50, za wyborową do rs. 55. *Koniczyna biała* za granicą i u nas bez zmiany, szczególniej w lepszych wyborowych gatunkach jest więcej poszukiwana, przy nieznacznem zaofiarowaniu. Płacono za poślednią od rs. 42 do rs. 48, za średnią rs. 56 do rs. 62, za lepszą rs. 65 do rs. 70, za wyborową ofiarowano rs. 73, przy żądaniach do rs. 76 za korzec. *Łubin* przy większem zaofiarowaniu płacono: za niebieski rs. 2.50 do rs. 2.80, za żółtą rs. 2.80 do rs. 3.10 za korzec 260 funtowy. *Wyka* kupowana była wyłącznie na wywóz po cenach bez zmiany od rs. 5.50 do rs. 6 za korzec 260 funtowy.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 12-go marca 1864 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	15 wagonów
Owsa	— „	3 „	292 „
Mąki żytniej	— „	— „	7 „
Mąki pszennej	— „	2 „	44 „
Kaszy jaglanej	— „	— „	149 „
Kaszy gryczanej	— „	1 „	4 „
Ryżu	— „	— „	3 „
Pszenicy	— „	— „	39 „
Jęczmienia	— „	8 „	127 „
Grochu	— „	— „	5 „
Gryki	— „	— „	18 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	5 „
Łoju	— „	— „	4 „
Makuchów	— „	— „	1 „
Mąki kartoflanej	— „	— „	10 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	3 „
Rodzynków	— „	— „	5 „
Prosa	— „	— „	2 „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	— wagonów	9 wag.	743 wagonów

Gdańsk, dnia 9-go marca.—Pszenica krajowa była cokolwiek więcej posząkiwana. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 721 gr. 105 mar., za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 114 m. płacono, na maj-czerwiec 116 mar. w zaofiarowaniu, 115½ m., w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 118 mar. w zaofiarowaniu, 117½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 118½ m. w zaofiarowaniu, 118 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 113 marek. Żyto krajowe bez zmiany. Towar tranzytowy słabiej przy cenach niższych o 1 mar. Płacono za polskie tranzyto 732 gr., 725 gr., 738 gr. i 763 gr 84 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 84 m. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 85 m. w zaofiarowaniu 84½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 86 mar. w zaofiarowaniu, 85½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 89 mar. w zaofiarowaniu, 88½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 marek, tranzytowego 84 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 615 gr., 70 m. za tonnę. Wyka polska tranzyto 138 mar., 141 mar., 142 m. za tonnę płacono. Groch russki tranzyto Victorja pośledni 110 m. za tonnę targowano. Gorczyca polska tranzyto żółta 15½ mar. za 50 kilogr. płacono. Koniczyna nasienna biała 75 mar., 76 mar. 81 m. 86 m., czerwona 50 mar., 52 m., 60 m.; szwedzka 60 m. za 50 kilogramów targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.45 m.! 3.50 mar., średnie 3.20 mar., 3.22½ m., 3.35 m. miałkie 3.05 mar., 3.07½ mar., 3.17 za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49½ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w posznkiwaniu, z krótką dostawą 30 marek w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 30 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 221.05 mar. za 100 rs.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 12-go marca r. b.

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 11-go g. 9 w.	746.2	78	Pd	4.6	=	3.6
D. 12-go g. 7 r.	742.3	87	Pd	5.0	=	4.0
„ g. 1 pp.	742.1	89	Z	7.8	=	6.2

W ciągu d. 11-go b. m.: Temperatura najniższa C. 4.2 = R. 3.3; „ najwyższa C. 7.3 = R. 5.8; Wysokość wody spadłej mm. 2.1.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 10-go marca r. b. godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	62.0	6.6	—	0	¾ pochm.	—	13	4
Berlin	54.7	4.3	Pd	2	pochm.	—	—	—
Biarritz	63.8	11.1	ZPd	3	pochm.	—	—	—
Budapeszt	59.6	4.0	W	1	pochm.	—	12	3
Bukareszt	62.6	2.2	PdZ	1	¾ pochm.	—	10	0
Christiansun.	40.4	5.1	PdW	4	pochm.	—	—	—
Genewa	62.7	9.0	PdZ	2	pochm.	—	—	—
Gleichenberg	61.6	0.8	Pn	1	pogodnie	—	13	0
Hamburg	50.4	6.8	PdZ	6	deszcz	4	—	—
Ischl	62.5	−0.6	PnZ	1	¼ pochm.	—	10	−1
Kijów	61.7	−0.9	PdW	1	śnieg	—	—	—
Konstantyn.	64.7	6.9	—	0	pochm.	—	7	5
Kopenhaga	49.8	4.2	PdZ	3	deszcz	6	—	—
Kraków	60.3	0.4	ZPn	1	mgła	—	10	0
Lwów	59.7	4.0	Z	1	pogodnie	—	7	3
Malta	64.9	13.9	Z	1	pochm.	—	17	12
Monachjum	60.1	6.6	PdZ	1	¾ pochm.	—	3	3
Moskwa	63.5	−7.6	—	0	śnieg	—	—	—
Nizza	62.8	6.1	W	1	½ pochm.	—	—	—
Odessa	63.1	1.2	PdW	2	pochm.	1	—	—
Paryż	58.4	9.0	PdZ	4	pochm.	—	13	9
Petersburg	63.1	−11.0	PnW	1	śnieg	—	—	—
Praga czeska	58.6	3.6	PdZ	1	deszcz	—	7	2
Rzym	64.6	6.2	Pn	3	pochm.	—	16	5
Stokholm	57.1	−0.2	WPd	6	pochm.	—	—	—
Tryest	62.8	9.8	—	0	¾ pochm.	—	12	6
Wiedeń	60.0	5.1	Z	2	mgła	—	14	4

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Stokrotko! Brak mi wyrazów za słowo pociechy. List, jak poprzednio. 1278

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji zawiadomienie od redakcji ***Encyklopedji rolniczej.***



Marka fabryczna.

BROWAR WALDSCHLOESSCHEN w Rydze,

ma honor podać do wiadomości Szan. Publiczności, iż w dniu **3 Marca r. b.**, otworzyliśmy Skład naszego powszechnie ulubionego Piwa i Porteru na Łódź i okolicę, w mieście **Łodzi** przy ulicy **Piotrkowskiej Nr 3.**

Przy tem mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż **jedyny i wyłączny Skład** naszego Piwa i Porteru w Warszawie, znajduje się u W-go **W. Szenic** przy ulicy **Miodowej Nr 3.**—Telefonu 33.

Ponieważ zaś doszło do mojej wiadomości, iż w ostatnim czasie, nie mówiąc już o różnych innych falsyfikatach, wyszło znowu jakieś piwo z Marszałkowskiej Nr 132 pod nazwą **„Waldschloesschen,"** przeto podaję do ogólnej wiadomości, iż nie pochodzi ono z mego browaru **Waldschloesschen w Rydze.**

Upraszam zatem Szan. Publiczność, o łaskawe zwracanie **bacznej uwagi** na zatwierdzoną **markę fabryczną** umieszczoną na etykiecie a **wyżej wymienioną** oraz na adres **Miodowa 3,** gdyż tylko wtenczas za prawdziwą dobroć i oryginalność ręczyć można.

Polecam się i nadal łaskawym względom Szan. Publiczności.

Z poważaniem

Dr. **A. BUENGNER,**

Ryga, Waldschloesschen, d. 16 (28) Luty.

381

SKŁAD HERBATY

NAJWYŻEJ Zatwierdzonego Towarzystwa

PIOTRA BOTKINA SYNÓW

w Warszawie, Niecała 4.

Poleca wyborowe gatunki **HERBATY: czarnej, kwiatowej, żółtej, zielonej, zatchlorozanistej** pakowanej pod banderolą rządową w Moskwie.

Wzór etykiety:



Wzór etykiety:

Warunki dla pp. Handlujących bardzo dogodne.

Szczegóły w cennikach,

które wysyłają się na żądanie.

Herbatę naszą nabywać można również we wszystkich składach win i towarów kolonjalnych w Warszawie i na prowincji. 382

Pracownia Sukien i Okryć damskich

(system Vortha)

MARJI BUKOWSKIEJ,

Marszałkowska 153 (róg Królewskiej).

Przyjmuje obstalunki na Suknie i Okrycia ze swoich i powierzonych materjałów, wykonywając podług najświeższych fasonów szybko i gustownie. 385

HERBATA

J. Z. RATYŃSKI

z Kjachty.

Jerozolimska Nr 84.
Trębacka Nr 4, 269
Marszałkowska 144.—Tamże JAPOŃSZCZYZNA.

OBWIESZCZENIE.

Potrzebne są do wynajęcia lokale lub całe domy na użytek dla wojsk,

w terminach: od 19 Czerwca (1 Lipca) i 19 Września (1 Października) 1884 roku.

Życzący wydzierżawić rzeczone, mogą obecnie składać deklaracje w zapieczętowanych kopertach na imię Prezesa Delegacji Kwaterniczej, do Wydziału Wojskowego przy Magistracie m. Warszawy.

Z dniem II-go Marca r. b. odbędzie się

!!!WYPRZEDAŻ!!!

Materjałów wełnianych na Suknie, Kortów, Barchanów, Batystów, Kołder, Chustek wełnianych i t. d.

w Głównym Składzie Płócien Jarosławskich

Nr 62. Krakowskie-Przedmieście Nr 62,

w gmachu Dobroczynności. 418

CHARKÓW

Hotel Ruf

przy ulicy Rybnej. 227r

Hotel pierwszorzędny, odznaczający się kuchnią znakomitą. Warunki szczególowe dla pp. Komi-wojażerów.

DIAFANIE

naśladują malowanie na szkle.

Dekoracje całych **okien do kościołów, kaplic, salonów,** korytarzy, mieszkań, hoteli, restauracyj i t. p.

Skład gotowych obrazów **do zawieszania** na okna.

Ludwik Rüttger,

Warszawa, Orla 12.

Główne kolorowane katalogi №№: 1 i 2, po rs. 1 kop. 50.

Ilustrowane cenniki №№: 3 i 4, po 75 kop. 389

gotówką lub markami pocztowemi.

DIAFANIE

!Pierwszy Sklep!

w Warszawie, specjalnie tylko krawaty własnego wyrobu, sprzedawane będą po cenach fabrycznych, sklep otwarty z dniem 1 (13) bież. mies.

Bielańska № 16.

Na każdym krawacie ceny będą naplsane ostatnie!

Fabryka ulica ***Długa Nr 27.***

434 **Natansohn.**

Konstanty Trepte,

Księgarnia, skład nut i prenumerata pism w Warszawie, ul. **Marszałkowska 149** (wprost Zielonego Placu).—Otrzymuje stale nowości książek i nut za granicą i w kraju wydanych.—Zlecenia z prowincji załatwia szybko. 232r

---

OSTRYGI

tuzin 60 i 1.25 kop.

KOTTECKI,

Niecała 5. 314r

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ

na rzece Wiśle,

podaje niniejszem do wiadomości, że począwszy od Piątku dnia 9-go Marca r. b., statki pasażerskie kursować będą:

między Warszawą a Sandomierzem

i wychodzić będą:

z Warszawy codziennie o godzinie 6-ej **zrana.**
z Sandomierza codziennie „ 7-ej „; 307r

Ukazała się w druku i jest do sprzedania

Księga Adresowa Handlowo-Przemysłowa

miasta **Moskwy,**

wydanie P. K. Prianisznikowa.—Cena **rs. 1 kop. 50**, w okładce tekturowej z przesyłką **rs. 1 kop. 80.**—Księga zawiera w sobie przeszło **30,000** adresów i około **1.000** ogłoszeń zakładów handlowych i przemysłowych m. Moskwy, alfabetycznie ułożonych według rodzaju zatrudnienia.—Pragnąc zamieścić w księdze powyżej wymienionej adresy jak najdokładniejsze, sprawdziliśmy wszystkie w miejscu zamieszkania adresantów.—Skład główny wydania niniejszego w Księgarni **P. K. Prianisznikowa**, Moskwa, Petrowskija Linji № 15. 327r

Fabrykacja syropu i mączki cukrowej,

według nowego sposobu Uhlanda, z kartofli, kukurydzy i t. d.

Urządzenie i prowadzenie **proste i tanie.** Fabrykaty **lepsze i piękniejsze** niż według starego systemu.
Próby i prospekty na żądanie. 220r

W. H. Uhland, Inżynier specjalista w fachu przemysłu krochmalowego w Lipsku.

OGŁOSZENIE.

Warszawski Kantor Banku Państwa

podaje do wiadomości osób interesowanych, **że 15 (27) Marca r. b.,** o godzinie 12-ej i pół z południa, odbędzie się w Kantorze Banku sprzedaż przez licytację materjału, pozostałego od rozbiórki waterklozetów i wodociągów.—Pragnący obejrzeć rzeczy przeznaczone do sprzedaży, wraz z wykazem tychże, mogą zwracać się w tym celu do rządcy gmachu, dla przejrzenia zaś warunków sprzedaży, należy zwracać się do kancelarji Kantoru w godzinach biurowych. 286r

NAJLEPSZA BIBUŁKA DO PAPIEROSÓW!

Wiele powag naukowych sławy europejskiej, a także **CHEMICZNE LABORATORJUM CESARSKIEGO WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU** stwierdziło, na zasadzie analizy porównawczej, że **bibułka paryzka**

„Les dernières Cartouches“,

wyrabiana przez fabrykę „Braunstein Frères Paris“.

przewyższa wszystkie inne bibułki znane dotychczas w handlu.

Ponieważ w ostatnich czasach okazało się, że bibułka „Les dernières Cartouches“ bywa w handlach i fabrykach gilz podrabianą, ostrzegam zatem Sz. Publiczność, że **prawdziwa i nie fałszowaną** jest tylko ta bibułka, która posiada **na każdej gilzie czytelny i przezroczysty napis**

„Les dernières Cartouches“.

Próby i cenniki wysyła gratis. 258

L. SILBERLAST, DOM HANDLOWY **w Warszawie, Graniczna № 10.**

Nauka i wychowanie.

A Kaucjonowane biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 8481

Au bonheur des dames." Szkoła kroju i szycia, Nowy-Świat 27. Kurs 10 rs. Pracownia sukien. Gotowe ubrania dziecinne. 4896

Adres: Nauczycielki polói wysoko wykształcone, z wyższą muzyką do umieszczenia zaraz, Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15. 8145

A. Francuzki z szyciem do umieszczenia. Biuro nauczycielskie K. Jaworskiej, Krak.-Przedm. 7. 8944

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, nauczyciel specjalista, Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 8810

Buchalterji, rachunkowości, korespondencji handlowej w angielskim, francuzkim, niemieckim udziela nauczyciel S. Modelski. Nowogrodzka 27—4, od 4—7. 7816

Czytelnia dla dzieci, otwarta od 3—7, Nowy-Świat 41, m. 15. 7734

Lekcje i konwersacja francuzka, z akcentem paryzkim, po cenie przystępnej. Krakowskie-Przedm. № 9, mieszkania 5, od 6—8-ej wieczorem. 8027

Nauczyciel z wyższem wykształceniem, z dobremi rekomendacjami, poszukuje miejsca na wyjazd. Biuro nauczycielskie, Załęski, Mazowiecka 16. 8909

Potrzebna guwernantka niemka i z językiem russkim, oraz bona francuzka. Wiadomość u szwajcara w hotelu Lipskim, pomiędzy godziną 8—10. 8948

Doniesienia osobiste.

Holtz Marcin, izraelita, wynalazca nowych termometrów, emeryt drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, pobierający tymczasowo 550 (pięćset pięćdziesiąt) rubli rocznej pensji, pragnie zawrzeć związek małżeński z izraelitką. Ulica Przejazd № 9, mieszkania № 21. 8453

Kawaler lat 35 w celu matrymonjalnym pragnie poznać pannę w stosownym wieku, skromną, łagodnego charakteru, modniarkę lub krawcowę. — Oferty poste-restante dla „Szczerego." 8492

List do Krakowa wysłany 11-go marca dla Teles. 8934

List dla „Miłosz" od 11-go b. m. na poczcie. 8923

List dla W. W. Urzędnika wysłał W. B. 8926

Wdowiec lat 36, z jednym 5-letnim synem, mający 2,000 rs. gotówki, zajmujący posadę z pensją rs. 800 rocznie, mieszkanie umeblowane z 8-iu pokojów z całem zagospodarowaniem wiejskiem, pragnie poznać i zaślubić pannę lub wdowę bezdzietną z odpowiednim posagiem. Traktuję serjo. Adresować proszę: Iłłukszta, gub. kurlandzka, naczelnikowi straży ogniowej. 6893

Wdowa lat 36, z kapitałem rs. 10,000, pragnie poznać w celu matrymonjalnym osobę nie młodszą od siebie, choćby ze skromnem utrzymaniem, ale z dobrym i łagodnym charakterem. Rzecz traktuje się poważnie i uczciwie. Oferty poste-restante dla „Miłosz." 8490

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Administracji domu poszukuje energiczny, sumienny rządca. Kaucji 2,000 rs., długoletnie chlubne świadectwa. Oferty przyjmuje Kurjer „Sumiennemu." 8772

Kasjerka ze stałego miejsca, z najlepszemi świadectwami, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Kasjerki." 8620

Malarz i pozłotnik poszukuje robót po domach prywatnych. Łaskawe oferty uprasza składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Malarza." 8690

Nowo otworzona Czytelnia Powszechna: Mazowiecka 11. Książki naukowe i belletrystyczne. Pisma. 6009

Tapicer Ołtuszewski, bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych. Wspólna 7. 8931

Wdowa młoda, ze wsi, znająca się na gospodarstwie, którem kierowała, na prasowaniu, kuchni, oszczędna i sumienna, z dziećmi łagodna. Piekarska № 5, m. 4. 8199

b) Zaofiarowane.

Bona niemka potrzebna jest od 1-go kwietnia. Magazyn galanterji, Marszałkowska № 113. 8901

Do dwojga małych dzieci potrzebna osoba. Graniczna 10, m. 7. 8935

Do felczera na prowincję potrzebny chłopiec. Wiadomość: ulica Leszno № 27, u rządcy domu, w godzinach wieczornych. 8387

Do haftu zdolne panny potrzebne zaraz.—Bednarska 21, m. 20. Robota stała. 8752

Do towarzystwa dla starszej damy poszukuję na demi-place młodej osoby, znającej francuski, z dobremi świadectwami. Oferty przyjmuje Kurjer dla „D. L. M." 8631

Hafciarki i uczennice potrzebne. Chłodna 23, m. 16. 8410

Hafciarka uzdolniona w płaskim ściegu (Plattslichstickerin) może zaraz znaleźć miejsce na prowincji. Bliższa wiadomość u pani Springsguth. Leszno 53. 415r

Kilku zdolnych bronzowników, chcących uczciwie pracować, znajdzie stałe zajęcie w fabryce wyrobów platerowanych, Wolska 17. 8773

Kuchcik uzdolniony potrzebny na wyjazd.—Zgłaszać się: hotel Europejski № 213, od 8 do 10-ej zrana lub od 4—6-ej po poł. 8651

Kasjerka potrzebna jest z gwarancją od 1-go kwietnia. Magazyn galanterji, Marszałkowska 113. 8902

Maszynistki zupełnie uzdolnione do bielizny potrzebne są zaraz. Chmielna 35, mieszkania 29. 8562

Potrzebne zaraz tylko kompletnie zdolne staniczarki i spódniczarki do magazynu Lubicz-Zaleskiej, Marszałkowska 90. 8472

Potrzebny subjekt handlowy do lat 35, obeznany z towarami bławatnemi, do poważnego interesu w Warszawie. Wymagalny język russki i niemiecki. Oferty składać do dnia 15-go b. m. w Kurjerze Warszawskim dla „N. Subjekt." 8338

Poszukuje się do biura technicznego w Kijowie młodego człowieka, fachowca, któryby podróżował w roku sześć miesięcy. Potrzebne są języki: russki, polski i niemiecki. Warunki przystępne. Bliższe szczegóły: Królewska 39, m. 6. 8330

Potrzebny jest młody człowiek, chrześcjanin, jako pomocnik do domu ekspedycyjnego na granicę, znający dokładnie język niemiecki. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. „Beka." 8349

Potrzebne zdolne panny do znaczenia bielizny; dobrym hafciarkom daję robotę do domu. Leszno 17, m. 6. 8721

Potrzebny jest uczeń do składu farb F. Beckmanna, Nowy-Świat № 16. 8658

Potrzebna podręczna i do nauki do sukien. Freta № 11, m. 9. 8634

Potrzebne panny do haftu lub dziergania.—Ul. Pawia 12, m. 20. 8706

Potrzebni chłopcy i praktykanci do zakładu ślusarskiego, Freta № 1. 8441

Potrzebne są zaraz panny do staników zdolne i podręczne. Ulica Chmielna № 47, mieszkania № 12, prawa oficyna, na pierwszem piętrze. 8586

Potrzebna panna służąca z dobremi świadectwami, umiejąca szyć. Nowogrodzka 26, mieszk. 2. 8833

Panny bardzo zdolne do spódnic potzzebne. Świętokrzyzka 39—1, Florencja. 8947

Potrzebna zdolna staniczarka zaraz. Ulica Marszałkowska № 115, mieszk. 10. 8945

Potrzebny dystylator na wieś, obeznany z aparatem Sawale i wykwalifikowany w robieniu wódek słodkich. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Dystylator." 8920

Potrzebne do koszul męzkich maszynistki, dziurkarki, uczennica. Robota stała. Pańska 7, m. 13. 8939

Potrzebna nzdolniona podręczna i do nauki sukien. Wspólna 18—2. 8921

Potrzebne panny zdolne do sukien i uczennice. Zgoda 3, m. 1. 8884

Potrzebna niańka niemka. Wiadomość: Mazowiecka 7, mieszkania 4. 8713

Potrzebna prasowaczka do pralni chemicznej. Królewska № 20. 8704

Zdolne staniczarki potrzebne są zaraz. M. Kałczyńska. Zielna 13. 8190

Zaraz potrzebne zdolne panny podręczne, wynagrodzenie dobre. Hoża 11—12. 8927

Zaraz potrzebna doskonała koszularka i uczennica do pralni. Sienna 13. 8900

Kupno i sprzedaż.

Bucharskie wzorzyste dywany, tanie a trwałe, puchowe chustki orenburskie, nadeszły do magazynu perskiego Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 313r

Do sprzedania meble używane, kanapa 4 krzesła, stół i komoda mahoniowe, także 6 krzeseł i kozeta kretonem kryte. Nowy-Świat 56, u tapicera. 8876

Do sprzedania tanio: meble urzędowej roboty, lampy, naczynia kuchenne miedziane, samowary, wanna cynkowa, tłomok skórzany pakowny, forsztowanie drewniane malowane olejno, zdatne do sklepu albo do pokoju, gablotka i t. p. Chłodna № 27, m. 1. 8760

Do sprzedania żakiet jasny na jedwabnej podszewce i suknia granat kortowa, zupełnie świeża. Żórawia № 6, m. 18. 7480

Do sprzedania otomana długa, szeroka, 3 fotele safjanowe pluszem ubierane, cena 400 rs. Handlarzom wstęp wzbroniony. Zielna 27, m. 1. 7985

Dwie maszyny do szycia pończoch, w dobrym stanie, do sprzedania. Złota 25, m. 12, od 4—8-ej. 8420

Fortepian 7 oktaw, w zupełnie dobrym stanie, sprzedam rs. 200. Pańska 64, mieszkania 21. 409r

Fortepian czarny, krótki, za rs. 120. Krakowskie-Przedmieście 20—15. 8880

Fortepian wiedeński Schnejdra, czarny, krótki, sprzedam za 160 rs. Chmielna № 45, m. 9. 8879

Fortepian piękny, krótki, do zbycia tanio. Krakowskie-Przedmieście 41—1. 8878

Fortepian do sprzedania 7 oktaw za 220.—Freta 48, m. 8. 7915

Fortepian do sprzedania, rs. 220. Złota 39, m. 40. 8559

Fortepian mało używany do sprzedania oraz zegar starożytny, biurko, szal francuski nowy, dwa fotele i krzesła do stołowego pokoju. Hoża № 21, m. 13, od godz. 2 do 6-ej. 8664

Fortepian mało używany sprzedam 300 rs. Chmielna 27, m. 2. 8637

Fortepian krótki, czarny, angielski, sprzedaję. Krakowskie-Przedmieście 14, mieszkania 10. 6359

Fortepian siedem oktaw do sprzedania.—Plac św. Aleksandra № 3, m. 3. 8925

Fortepian Kralla-Seidlera 7 oktaw, rs. 185. Długa 25, lombard. 8918

Fortepian krótki, mało używany, tanio sprzedam. Nowy-Świat 64, Granke. 8917

Garnitur, kolumny, kredens, stół, krzesła, szafy, biurko, otomana. Sienna 19. 8792

Garnitur, otomana, 6 krzeseł do sprzedania. Niecała № 1. Wiadomość u stróża. 8930

Garnitur czarny, szeslong, otomana. Nowy-Świat 32, m. 25. Tapicer przyjmuje obstalunki i przerabiania. 8950

Kupuję używane książki, marki pocztowe, numizmaty, sztychy. Księgarnia, Ordynacka 14. 6991

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 241r

Kupuję, sprzedaję starożytności. Żabia 3, m. 3. 8694

Kredens i stół rozsuwany z blatami, jesionowe, do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3, m. 2. 8672

Kocioł parowy z dwoma buljerami, 67 metrów kwadr. ogrzewalności, do sprzedania. Wiadomość: Czerniakowska 75. 8657

Kostjum piaskowy, suknie wełniane, kortowa, 4 kapelusze, dywan, serwetę sprzedam. Świętokrzyzka 25—19. 8903

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej sprzedaje jedynie Matyśkiewicz, Chłodna 40. 8744

Koń wałach gniady lat 7, rosły, bardzo mocny i z ogromnemi chodami, do sprzedania tanio. Świętokrzyzka 29. 8860

Kupuję, sprzedaję, zamieniam wszelkie maszyny do szycia. Dzika 20, Tagszejn. 8796

Kanarki piękne amatorskie oraz pozytewka do nauki śpiewu do sprzedania. Jerozolimska 78, m. 12. 419r

Lusterko w ramach porcelanowych, starożytne, do sprzedania. Daniłowiczowska 4, w lombardzie. 8915

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, właściciel domu. 8278

Meble sprzedaję, garnitury, fotele, łóżko.— Plac św. Aleksandra № 9. 8663

Meble za bezcen, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne, jakoteż zamieniam nowe na używane z małą dopłatą. Świętokrzyska 16, m. 13. 8859

Meble. Garniturek perski bardzo piękny, garnitur, otomana 18 rubli. — Widok 22, m. 24. 8913

Meble do sprzedania salonowe czarne, bogate, w bardzo dobrym stanie, garnitur, tremo, słup, drągi, kozeta, 2 foteliki całkiem kryte, otomana. Nowy-Świat 42, m. 3, u tapicera. 8811

Meble masyw orzechowe, portjera, tremo.— Żelazna 45, mieszkania 9. 8655

Meble z czterech pokojów, prawie nowe, pozostawiono u rządcy domu do sprzedania. Krucza 10. 8622

Meble nowe i używane wyprzedaję tanio.— Jerozolimska 58, tapicer. 7786

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała № 1, 1-sze piętro od frontu, m. 28. 8817

Meble na raty rozmaite tanio. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Meble." 8818

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 8881

Meble, pokrycia, kretony, krepy, juty, wełny, jedwabie, utrecht gnieciony i gładki, najtaniej u Kiltynowicza, ulica Mazowiecka 16. 316r

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Złota 4, mieszkania 9, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Żgody. 8616

Modna garderoba damska do sprzedania.— Ul. Śliska № 12, mieszk. 20. 8624

Mopsy młode do sprzedania. — Sienna 13, mieszk. 30. 8937

Nowość! Proszek sybirski żółty na karaluchy i persaki, przewyższający swą dobrocią wszystkie dotychczas znane środki, poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 300r

Na wypłatę! Daję na wypłatę od rs. 10 do 100: płótna wyborowe, kaszmiry, materjały wełniane, chustki, firanki, chodniki, dywany, perkale oraz wszelkie towary łokciowe po cenach zniżonych. Ch. R. Lindwasser, Żelazna Brama, w Gościnnym Dworze № 77 i 78, pod „Gwiazdą." 8910

Otomany gustowne, szeslong, szeslonżek damski bardzo tanio. Bracka № 10, stróż wskaże. 8890

Ogier lat pięć do sprzedania. Jerozolimska 68, do 12-ej, stangret Franciszek. 8682

Otomanę mocno zrobioną, włosem wysłaną, niedrogo sprzedam. Chłodna 6, mieszkania 17. 8946

Otomany urzędowej roboty, garniturek mebli do gabinetu do sprzedania. Marszałkowska 115—10. 8942

Otomanę, garnitur, szafę, szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19—8. 8936

Pianino piękne. Daniłowiczowska 16, mieszkania 24, od 9 do 2-ej. 8914

Pianino dobre, z pięknym tonem, do sprzedania 285 rs. Długa 25, lombard. 8678

Pianino amerykańskiej konstrukcji rzeźbione, amerykan, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 6214

Pawie kto ma blisko Warszawy, raczy zawiadomić W. Hermanowskiego, ulica Berga 9. 8669

Pianino zagraniczne krzyżowe, mało używane, z powodu wyjazdu do sprzedania.— Zielna № 35, m. 14. 8652

Szafa orzechowa, komoda, biurko damskie. Krakowskie-Przedmieście 16—6. 8460

Szafa, tremo, kwiaty robione w doniczkach, biurko, stół, z powodu wyjazdu wyprzedam. Miodowa 18—2. 8832

Sprzedaję meble stołowe dębowe, szafę orzechową i nową uprząż russką. Wspólna № 6, m. 8. 8647

Sprzedaje się pięknie mówiącą papugę i srokę. Ceny umiarkowane. Obejrzeć można od dziesiątej do drugiej, Marszałkowska 91, m. 22. 8821

Stoły dębowe większe i mniejsze od 14 rs. sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 8696

Tanio do sprzedania rośliny pokojowe. Oglądać od 1 do 4-ej po południu. — Żórawia № 41, stróż wskaże. 8541

Wierzchowy ogier szpakowaty, anglo-arab, kompletnie ujeżdżony, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania w Tattersalu Warszawskim, Ordynackie. 8873

Wolant elegancki z koziołkiem z tyłu, do samopowożenia, sprzedaję. Ulica Wiejska 18. 8675

Wyżymaczka do sprzedania za 6 rs. Nowolipie 17, m. 8. 8407

Zbędę garnitur mebli orzechowy, kryty wełną, prawie świeży. Marszałkowska 85, mieszkania 1, od 11 do 2-ej. 8738

2 garnitury mebli używanych, dobrych, palisandrowy i orzechowy, pokrycie nowe, do sprzedania oraz otomana. Marszałkowska 115—10. 8941

Interesa handl. i majątk.

Adres: Tłomackie 13, Sikorski. Tanio szkatuły żelazne z niebywałym dotąd sekretem, gwarantowanej dobroci, plombmaszynki firmowe, kłódki angielskie. 6543

Bez pośrednictwa kupię folwarczek od 4 do 8 włók, może być i w dalszych okolicach Warszawy. Oferty ze szczegółowym opisem i z szacunkiem przyjmuje aklep samowarów W-go Sokołowa, ulica Marszałkowska 120. 8545

Do sprzedania majątek 27 włók, bez służebności i długów, prócz starego Towarzystwa, które prawie już spłacone, położony między Łodzią i Piotrkowem, od kolei warszawsko-wiedeńskiej 10 wiorst szosą. Wiadomość: Warszawa, Krucza 29, m. 22. 6739

Do sprzedania kawiarnia w dobrym punkcie za cenę przystępną oraz dystrybucja w dobrym punkcie. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 12, m. 18. 8940

Emeryt pożyczający na pewną hypotekę wiejską 5,000 rs., może dostać całoroczne utrzymanie na wsi jako proćent; wszelkie wygody, usługa zapewnia się. Pokój wygodny, okna na południe, mieszkanie suche. Nadmieniam, że wioska ma ładne położenie, w bliskości jest lasek, stawy rybne i ogród spacerowy. Komunikacja z Warszawą bliska, towarzystwo ludzi inteligentnych. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazami „Hypoteka wiejska." 8180

Folwark 9 włók do sprzedania lub wydzierżawienia, między Kutnem a Łęczycą. Gleba pszenna, blisko kolei. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Budynki bardzo dobre. Dom mieszkalny nowy. Cena przystępna.— Bliższe wiadomości: Smólna (Wysoka) № 24 mieszkania 6. 8715

Gruntu mórg 28 tuż pod miastem do sprzedania lub wydzierżawienia. Krucza 8, mieszkania 1, rano do 10-ej, po południu od 2-ej do 4-ej. 7348

Magle do sprzedania. Świętokrzyzka № 26, m. № 14. 7589

Magle do sprzedania z powodu dwóch interesów. Nowa Praga, ul. Średnia № 16. 8520

Magle do sprzedania. Leszno 26. 8938

Majątek ziemski 17 włók, w kulturze, do sprzedania. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Spółki, ulica Senatorska № 26. 8838

Mam gotowizny rs. 4,000, kupię domek murowany, wezmę w zastaw, administrację.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Gotowizna." 8018

Majątek ziemski kupię rozległości około 20 włók. Szczegółowe oferty wraz z ostateczną ceną przysyłać proszę na ulicę Marszałkowską 44 a, mieszkania 4. 7738

Mydlarnia do sprzedania, Sienna 22, przytem mieszkanie. 8395

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.— Podwale № 22. 8629

Majątek ziemski 26 włók ziemi pszennej, z łąkami i lasem, przy drodze żel. wiedeńskiej, od stacji tejże 7 wiorst odległy, ze stawami zarybionemi, pięknym domem mieszkalnym w środku parku położonym, z ładnym ogrodem, oficyną, czworakami dla służby i wszelkiemi budynkami gospodarczemi murowanemi, w dobrym stanie znajdującemi się, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: Kościelna № 7, mieszk. 5. 7975

Ogród owocowy i warzywny do wydzierżawienia. Wiadomość: Leszno № 46, Chamiec. 8770

Poszukuję administracji poręczającej majątku ziemskiego. Oferty proszę składać pod adresem: Chambres garnies, Chmielna № 5, m. 69. 8383

Poszukuję dzierżawy majątku ziemskiego w dobrej glebie, w punkcie przemysłowym i handlowym. Adres: Chambres garnies, ul. Chmielna № 5, m. 69. 8384

Poszukuje się przedsiębiorcy do eksploatacji kaolinu, jakościowo lepszego od angielskiego. O wiadomość zwracać się do 1 (13) marca, hotel Europejski № 43; po 1 (13) marca: Kijów, ulica W. Włodzimierska, dom Sietowej. N. A. Oboleński. 8654

Restauracja do odstąpienia w dobrym punkcie. — Wiadomość: ulica Waliców № 32, mieszkania 15. 8380

Rs. 24,000 potrzeba na 1-szy numer po Towarzystwie kred. dwóch majątków ziemskich jednego właściciela. Bez pośrednictwa. Informuje Adwok. Przysięgły Szyfer, Miodowa 15. 3804

Sklep z towarem do sprzedania za 5,000.— Wiadomość na miejscu, T. Kozłowski, gmach teatrów. 8589

Sklep w pełni powodzenia, zaopatrzony we wszelkie towary spożywcze, mydlarskie, norymberskie, tabaczne i t. p., w ożywiającej się szybko miejscowości, do sprzedania zaraz lub najpóźniej od dnia 1-go kwietnia r. b.— Wiadomość: Plac św. Aleksandra, w sklepie kolonjalnym pod firmą Wilkaniec, wprost wodociągu, albo na miejscu, Wola za rogatką wolską, za koleją obwodową, handel A. Staszewskiego. 8477

Skład węgli kamiennych i drzewa opałowego do sprzedania. Podwale 6. 8398

Sprzedam dom na pryncypalnych ulicach, o dwóch frontach, na 10% brutto; dochód 6,500. Wiadomość: ulica Miodowa 6, litografja. 6126

Sklep dystrybucyjny z patentem do sprzedania. Podwale 40. 8949

Sklep sprzedam za rs. 200 z powodu wyjazdu, mieszkanie wygodne. Ulica Leopoldyna 2. 8919

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Złota róg Sosnowej № 47. 8904

Wezmę w dzierżawę folwark do 15 włók, bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje sklep W-go Buchardt, Złota № 38. 8544

400 rubli kto pożyczy na rok jeden do rozszerzenia interesu lub 800 do współki, gwarancja pewna. Oferty przyjmuje Kurjer F. S. 8933

9,000 rs. jest do ulokowania na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie, po Towarzystwie. Wiadomość w kancelarji notarjusza Alexandrowicza, w gmachu sądu okręgowego. 8324

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 206r

A. Pokój umeblowany przy starszej osobie dla przyzwoitej damy lub panny z rekomendacją. Włodzimierska 4—2, parter, podwórze. Od 11—5. 8905

A. Od 1-go kwietnia mieszkanie umeblowane, 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, alkowa, ogródek. Aleje Jerozolimskie 49—14, parter. 8906

A. Od 1-go kwietnia dwa pokoje, pasaż, kuchnia, waterklozet i t. d. Erywańska 14—6. 8907

A) B. Kochanowicz, Zakład przewozowy. Przewozy, opakowania, przeprowadzki. Daniłowiczowska 16. Telefonu 719. 8841

Do wynajęcia 4 pokoje, oddzielnie, z meblami. Obiady prywatne. Chmielna 10, mieszkania 10. 393r

Do wynajęcia 4, 5, 6 pokojów na parterze z ogrodem fruktowym; sklepione pomieszczenia na warsztaty, duże sale na piekarnie, kuźnie. Przemysłowa № 31. 5365

Dwa mieszkania po trzy pokoje, kuchnie, od kwietnia, 20 rub. miesięcznie, wodociąg, ogród spacerowy. Wiadomość: Polna 30, lub Mokotowska 41. 8343

Do wynajęcia: salon, gabinet elegancko umeblowane, opał, usługa, samowar, klozet. Piękna 25, mieszk. 5, pierwsze piętro, róg Marszałkowskiej. 8659

Dworek murowany w ogrodzie o pięciu pokojach, do wynajęcia rocznie—od stacyj Iwangród dwie godziny, kąpiele rzeczne. Wiadomość: Erywańska 8, mieszk. 5, między godziną 1-ą a 3-ą. 8705

Do wynajęcia sklep z wystawą, mieszkaniem, dwoma wejściami; tamże 6 pokojów, przedpokój kuchnia, zlew, wodociąg. Ulica Świętokrzyzka № 27. 8922

Erywańska 6. Sklep, mieszkanie i 3 piwnice zajęte od 11 lat przez skład komisowy win zagranicznych, są do wynajęcia łącznie z urządzeniem piwnicznem, jako to: półkami, legarami etc. od 1-go lipca r. b. Cena ostateczna stała rs. 1,500. Mogą być dodane 2 pokoje, kuchnia, łazienka za rs. 300. Wiadomość u rządcy domu. 8842

Jest wygodne pomieszczenie dla młodej osoby, przy wdowie. Chłodna 32, mieszkania 24, do 7-ej. 8928

Lokal na restaurację, cukiernię, mleczarnię do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 53, mieszkania 4. 8924

Mazowiecka № 11. Do wynajęcia od 1-go lipca r. b. duży lokal, po drukarni Dziennika dla Wszystkich, razem lub częściowo, na warsztaty, składy, i t. p. Wiadomość na miejscu. 8009

Niecała 5,—3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, zlew i wodociąg, 1-e piętro, oficyna, od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia. 398r

Pomieszczenie dla izraelitki przyzwoitej, z życiem i mieszkaniem. Orla 10, mieszkania 8. 8747

Potrzebny lokal na szkołę od 1-go lipca r. b., w miejscowości między ul. Żelazną i Karmelicką włącznie i ul. Nowolipie i Chłodną, składający się z trzech sal obszernych, przy nich dwóch średnich pokojów i przedpokoju; 4 mieszkalnych pokojów z kuchnią i przedpokoju i osobnego na dole pokoju dla woźnego. Tenże lokal ma być w dziedzińcu (nie frontowy), z wyłącznie należącym do niego dziedzińcem. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami „Be Rd." 8625

Pomieszczenie dla panienek przyzwoitych, fortepian, konwersacja francuzka, opieka odpowiednia. Warecka № 15, m. 6. 8649

Pokój z meblami dla damy. Nowogrodzka 21, m. 8. 8711

Pokoik umeblowany, z usługą, dla przyzwoitej kobiety, od kwietnia do najęcia. Hoża 22, m. 16. 390r

Wynajmę pokój duży, przedpokój, meble, usługa. Mazowiecka 11—26. 8908

Doniesienia rozmaite.

Gorsety krojem francuzkim: włosiane i fiszbinowe, pranie i reparacja. Krakowskie-Przedmieście 4, m. 41. 7999

Najmodniejsze bereciki, kapotki, mufeczki fantazyjne wykonywam gustownie, pióra fryzuję, wyuczam strojów. Nowy-Świat 28. 8929

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann, Nalewki 21. 236

Najtańsze! trwałe! niewypieralne pończochy od kop 55. Marszałkowska 129, oficyna. 8423

Obiady prywatne, zdrowe, hygieniczne, cena b. przystępna. Warecka № 15, mieszkania 6. 8648

Pracownia „Julie," Nowo-Senatorska № 7, m. 17, przyjmuje do roboty suknie i okrycia od rs. 3-ch, również ubrania dziecinne. Wykończa starannie i prędko, podług paryzkich żurnali. 8082

Prywatne obiady, na świeżem maśle, cena po 30 kop. Aleje Jerozolimskie № d. 74, blizko Foksalu, mieszkania № 10. 8807

Prawdziwie skutecznym środkiem na wzmocnienie włosów, usunięcie łupieżu jest „Conserwator." Sprzedaż składy apteczne. Adres Leszno 4. „Conserwator." 8795

Suknie, okrycia damskie, dziecinne, wykończa szybko pracownia Bronikowskiej: Świętokrzyzka 15. 8439

Suknie i okrycia do roboty od rs. 3-ch. Hoża 8—15. 7748

Wyżymaczki naprawia zakład mechaniczny specjalnie, z wszelką dokładnością najtaniej, gwarancja roczna. Ul. Chmielna 49. 8718

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 5826

4 rs. całkowita nauka krawatów w dwa tygodnie. Fasony najświeższe. Wspólna 47 litera A, mieszkania 9. 8932

***) Zaniewskiego** Magazyn, Elektoralna 11, sprzedaje najtaniej wszelką gotową garderobę, wykonywa obstalunki z powierzonych materjałów. 6032

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Февраля (12 Марта) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).